Nr 48. Kraków, Sobota 30 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Bułgarya i Turcya.

Nagłe powoływanie do broni rozmaitych rezerwistów stało się w Bułgaryi od dawna i bardzo często praktykowanym zwyczajem. W ciągu ostatnich lat dziesięciu mobilizacye takie odbywały się w tem młodem państwie niemal co kilka miesięcy, pociągając za sobą odpowiednie kroki ze strony Turcyi, która na bułgarskie „ćwiczenia rezerwistów“ odpowiadała stale „ćwiczeniami redyfów“.

Ile w tych kosztownych alarmach mobilizacyjnych było polityki, a ile pedagogii wojskowej, nikt nigdy nie umiał jasno określić. Faktem jednak pozostało, że przeprowadzanie częściowych mobilizacyj stało się niemal nałogiem bułgarskich sfer kierujących. Od 3 października z. r. mobilizacyj bułgarskich było co najmniej cztery. Najpoważniejsza jednak odbyła się w ubiegłym tygodniu. W ciągu trzech dni Bułgarya zmobilizowała całą rezerwę ósmej dywizyi i rozlokowała ją tuż nad granicą turecką. W świecie politycznym nieoczekiwany ten wypadek wywołał sensacyę, tem bardziej, że i Turcya odpowiedziała na zarządzenie wojenne Bułgaryi mobilizacyą całego drugiego adryanopolskiego korpusu.

Przyczyny tych niespodzianek są dwojakie, głębsze i trwałe, tudzież zewnętrzne, powierzchowne i przemijające. Pierwsze mają swe źródło w nieprzejednanym antagonizmie bułgarsko-tureckim. Bułgarzy widzą w Turkach największą przeszkodę dla swego rozwoju i rozrostu. Turcy naodwrót uważają Bułgarów za najniebezpieczniejszych swoich wrogów, czyhających na każdy objaw słabości państwa ottomańskiego, aby mu wyrządzić jakąś krzywdę i szkodę.

Ta bezgraniczna niemal nieufność wzajemna sprawia, że obaj sąsiedzi rozbudzili w sobie niezwykłą, niemal chorobliwą czujność. Potrzeba, aby na jakim szczycie gór granicznych zaczerwieniało kilka fezów żołnierzy tureckich, aby z Sofii wyszedł rozkaz, powołujący do broni jakąś kategoryę rezerwistów i naodwrót wystarczy, aby Turcy dojrzeli zdala ślady kilku koni z kawaleryi bułgarskiej, a któraś część redyfów będzie musiała wyruszyć w pole.

Obecnie po tylu zupełnie świeżych nieprzyjemnościach, jakie sobie wzajemnie obaj sąsiedzi wyrządzili, czujność ta obustronna stała się już zupełnie anormalną.

Po zagarnięciu wschodniej Rumelii i po ogłoszeniu królestwa bułgarskiego, za co sułtan w mowie tronowej powiedział „walemu“ Ferdynandowi kilka impertynencyj, wojna bułgarsko-turecka stała się bardzo prawdopodobną. Im jednak bardziej mnożyły się dostateczne do niej powody, tem więcej rozwagi i namysłu okazywały obie strony. Odnawiająca się Turcya nie miała chęci wdawania się w wojnę z silną stosunkowo Bułgaryą. Bułgarya zaś, aczkolwiek nałogowo brząka orężem, uznała za stosowne także raczej dziesięć razy przymierzyć, niż raz uciąć.

Ten nastrój obu antagonistów wyzyskały wielkie mocarstwa. Lękają się one wszelkich zawikłań na Bałkanach, któreby mogłaby wywołać wojna nawet tak „niewinna“, jak bułgarsko-turecka, i dlatego używają wszystkich środków, aby do niej nie dopuścić. Dzięki wpływowi tych mocarstw, Turcya i Bułgarya pogroziwszy sobie szablami i bagnetami, nawiązały rokowania, celem załatwienia zatargu w drodze kupna i sprzedaży.

Bułgarya, okupując wschodnio-rumelijski odcinek kolei bałkańskiej, zagrabiła własność Turcyi. Przez ogłoszenie zaś niezawisłości Bułgaryi skarb turecki został pozbawiony kilkuset tysięcy franków rocznego dochodu, który pobierał tytułem opłaty lennej od ks. Ferdynanda, jako walego wschodniej Rumelii. Turcya za poradą mocarstw postanowiła zrezygnować z zadośćuczynienia za despekt wyrządzony jej godności państwowej i zadowolnić się od szkodowaniem za materyalne straty. Bułgarya ze swej strony zgodziła się po krótkim oporze na to żądanie Turcyi i wysłała do Konstantynopola pełnomocnika swojego Liapczewa dla przeprowadzenia rokowań.

Rokowania te od pierwszej chwili przybrały charakter czysto oryentalnego targu. Turcya zażądała 600 milionów franków, Bułgarya zaś dawała — 28 milionów. Mimo tej ogromnej różnicy między sumą żądaną a ofiarowaną, oba rządy, zwyczajem kupców wschodnich, nie uważały sprawy za przepadłą, lecz przeciwnie pertraktowały z sobą bardzo pilnie.

Rezultat, jaki po kilku tygodniach osiągnięto, był ten, że Turcya zredukowała swoje żądania do 150 milionów franków, Bułgarya zaś postąpiła do 100 milionów. Pozostałą różnicę 50 milionów franków postanowił Kiamil pasza pokryć w ten sposób, że zażądał od Bułgaryi takiego uregulowania granicy wspólnej, aby kilka wsi wschodnio-rumelijskich włączyć do Turcyi, rzekomo dlatego, że ludność ich jest przeważnie mahometańską, w rzeczywistości zaś ze względu na strategiczną ważność tego skrawka ziemi. Turcya tedy żąda 100 milionów franków i uregulowania granicy. Bułgarya zaś gotowa jest dać 100 milionów, ale na żądanie ustępstw terytoryalnych odpowiada — mobilizacyą.

Tak się przedstawiają przyczyny obecnego zatargu bułgarsko-tureckiego. Są one, jak widzimy, tego rodzaju, że gdyby tylko o nie chodziło, szczęk oręża na pograniczu obu państw, rozlegający się obecnie, możnaby śmiało uważać za jeden z tych manewrów czysto kupieckich, którymi oba te państwa starają się wzajemnie nakłonić do rychłego dobicia targu.

Jednakowoż, jak powiedzieliśmy, poza różnicami natury czysto handlowej, istnieje między oboma sąsiadami jeszcze inny głęboki i trwały antagonizm, polegający na tem, że jeden może się rozwijać i wzbogacać tylko kosztem drugiego. Na antagonizmie tym oparły swoje rachuby polityczne państwa ościenne, a przedewszystkiem Austrya, która przed ogłoszeniem aneksyi Bośni zawarła z Bułgaryą jakąś specyalną umowę, umożliwiającą znowu tej ostatniej ogłoszenie swej niezawisłości. Dziennik angielski „Pall Mall Gazette“ ogłosił nawet tekst tej umowy. Niewiadomo, o ile ten dokument jest apokryfem, ale w każdym razie jest on dość charakterystyczny, aby go tu dla illustracyi przytoczyć.

Umowa bułgarsko-austryacka składa się z następujących punktów: 1) Aneksya Bośni i niezawisłość Bułgaryi zostają ogłoszone równocześnie. 2) W razie napadnięcia na Bułgaryę, wojska austryackie wkraczają do Macedonii. 3) Jeżeli Turcya napadnie na Austryę, armia bułgarska idzie na Andryonopol, a równocześnie w Macedonii rozpoczyna się rewolucya bułgarska. 4) W razie wojny serbsko-austryackiej, Bułgarya zajmuje Pirot, rozpoczyna operacye na Nisz. 5) W razie dojścia do skutku konferencyi międzynarodowej Austrya obowiązuje się żądać, aby Macedonię podzielono i południową jej część przyznano Grecyi, północną zaś Bułgaryi.

Pierwszy punkt tej umowy został dotrzymany. Jak wiadomo, ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi i aneksyi Bośni odbyło się równocześnie. Jeżeliby dalsze jej punkty były tak samo jak pierwszy prawdziwe to stanowiłaby ona nowy ważny przyczynek do wyjaśnienia sytuacyi obecnej. Oto Austrya, która jeszcze ciągle zwleka z podpisaniem preliminaryów w sprawie bośniackiej, mogła dodać Bułgaryi animuszu do ostrego wystąpienia przeciw Turcyi, w celu sprawienia jej nowych trudności, które uczyniłyby ją skłonniejszą do przyjęcia warunków austryackich i do zaniechania bojkotu.

Za tem przypuszczeniem, że mobilizacyami bułgarskiemi kieruje Austrya, przemawia jeszcze i ten fakt, iż prasa rosyjska jednogłośnie i bardzo energicznie potępiła ten ostatni jaskrawy objaw wojowniczości bułgarskiej. Dzienniki petersburskie wprost zarzuciły Bułgaryi, że zdradza sprawę słowiańską na Bałkanach i staje się dobrowolnie narzędziem w ręku polityków wiedeńskich.

Także i oświadczenie Kiamila paszy, że mobilizacyi bułgarskiej Turcya poważnie nie traktuje, było najprawdopodobniej skierowane raczej pod adresem Wiednia niż Bułgaryi. Kiamil pasza chciał w ten sposób dać do zrozumienia Wiedniowi, że mobilizacya bułgarska nie zmusi go do żadnych ustępstw na rzecz Austryi.

Tak więc w rozpatrywanem zjawisku politycznem poza szeregiem jego bezpośrednich przyczyn, potrzeba przyjąć jeszcze znaczną ilość czynników działających pośrednio, potrzeba liczyć się z wielką grą, którą konkurujące na Bałkanach mocarstwa ze sobą prowadzą. Wskutek tego też niepodobna ocenić całej doniosłości rozgrywających się obecnie na Bałkanach wypadków, o których to tylko można powiedzieć że obrót, jaki wzięły obecnie nie rokuje rychłego polepszenia ogólnej sytuacyi politycznej.

Listy warszawskie.

Warszawa, 28 stycznia.

(Wir karnawałowo-kabaretowy — Zobojętnienie na sprawy polityczne. — Rynek pieniężny i jego horoskopy. — „Pieniądz to czas“. — Pożegnanie samorządu. — Łapownictwo. — „Wsio w porjadkie“.)

Codzienne biuletyny policyjno-kronikarskie o uwięzionym nababie syberyjskim Perepletczikowie i konfiskacie jego pólmilionowej gotówki, listy gospodyń balów i rautów, maskarady, a nadewszystko kabarety restauracyjne, wreszcie koncerty i teatry (głównie operetka), służące dla zdobycia owej „reszty wieczoru“, jak się wyraża przeciętny Warszawiak, mający do wyboru wśród istnej „richesse d'embarras“ — oto obraz życia warszawskiego tak już pełny, iż nie ma w niem miejsca na jakiekolwiek głębsze refleksye tej czy owej natury. — To też jak po lustrze woda spłynęła z szelestliwej bibuły dziennikarskiej bez wrażenia ni reakcyi cała sprawa polityki Dmowskiego i jego ustąpienia, wśród najzupełniejszej apatyi szerokiego ogółu, zarejestrowanej również minimalnym udziałem 13 tylko wyborców na sprawozdaniu poselskiem Parczewskiego w Kaliszu.

Wśród zwiększającej się podaży kosmopolitycznych uciech i sposobów używania życia nastąpiło — zdaje się — w Warszawie przewartościowanie zasady „czas to pieniądz“ na inną, bardziej obowiązującą: „pieniądz to czas“ do użycia życia, z wygodnem usuwaniem na plan drugi i trzeci tego wszystkiego, co gdzieindziej stanowi treść główną, dążących do uporządkowania, jeśli już nie do rozwiązania, zagadnień życiowych, społecznych, narodowych i politycznych.

Trudno też obronić się wrażeniu jakiej oczekującej nas likwidacyi pod naporem ukrytych i ukrywanych wielu przyczyn lub faktów, o których mglisto mówią przedostające się do pism echa.

Należą do tych w pierwszej linii zapowiedzi o znacznem zmniejszeniu dywidend lub ich braku w wielu dorocznych zamknięciach kasowych Towarzystw i zakładów finansowych, o wielu tam wykazanych pozycyach natury podejrzanej lub niewytłumaczonej odpowiednio, a dalej bieg interesów przemysłowo-fabrycznych ciągle bardzo leniwy, przy zawiedzionych znowu horoskopach budowlanych. Kredyt trudny nie ma pola, kapitały własne wcale nie mają ani ochoty ani odwagi wynurzyć się z swych „opancerzonych“ po bankach kryjówek, szeroko otwierając rynek kapitałom obcym. Z tych najruchliwszy, najodważniejszy, francuski wprost naprasza się i wdziera na 3 prc. a nawet na $2^{3}/_{4}$ prc. ubożąc nasz rynek i uzależniając go od zagranicy, na co już i Bank państwa krzywo zaczyna patrzeć. Kapitałami tymi operują też banki jak Wawelberga na 6 prc. i inne wytwarzając w ten sposób jakby prawidłowy obraz krążenia „krwi“— jak mówią finansiści — lecz krew to jest obca i nie oznacza bynajmniej zdrowia własnego. Nie powstają też żadne nowe przedsiębiorstwa, nie wyłaniają nowe większe interesy, nie dokonują wielkie transakcye. Powstają co najwyżej, nowe bary pijackie, nowa jakaś kawiarnia, szantan lub kabaret w rodzaju „Momusa“, który zwalczają jego „konkurencyjne“ restauracye sposobem powszechnie tu praktykowanych „łapówek“ dla „władzy cenzuralnej“ celem zadierżenia „Momusowi“ tej czy owej atrakcyjnej piosenki lub wierszyka.

Wszystko to tłumaczy ową nieznaną tu dawniej apatię na sprawy narodowo-polityczne i związane z niemi nadzieje samorządu, usuwane w całem tego słowa znaczeniu „ad calendas graecas“, skoro już i miejscowe władze administracyjne mogły się pochwalić publicznie w prasie informacyami najściślejszemi z Petersburga, podług których samorząd miejski nie wejdzie w życie przed upływem lat pięciu!

To też zdezoryentowane społeczeństwo przestaje coraz bardziej oczekiwać gruszek na wierzbach Koła polskiego, okulizowanych przez p. Dmowskiego, a zwraca się po dawnemu w stronę gorzkich i cierpkich dziczek „prawitielstwa“, które od lat stu przeszło nauczyło się nakładem własnych kapitałów i pracy przyprawiać na jadalne, możliwe do „codziennych potrzeb“.

Jest to zatem powrotna, bolesna faza ponownego przystosowywania się społeczeństwa do dawnego, przedrewolucyjnego biegu rzeczy, po zupełnem wytrzeźwieniu z upajającego narkotyku konstytucyjnego. Fazie tej towarzyszy nadto łatwo zrozumiała niepewność co do dalszych postępów i zamierzeń zwolna, lecz coraz konsekwentniej potęgowanej reakcyi rządu. Odbija się to tak samo na prasie, coraz bardziej zapędzanej batem kar administracyjnych w dawne, ciasne i płytkie koryta myśli i sądów „cenzuralnych“. Cichnie przez to w pierwszym rzędzie krytyka samych władz i ich nadużyć, łudząc tem milczeniem szeroki ogół, wierzący jeszcze w nieuszczuploną swobodę słowa. Wracają tak samo coraz częstsze zamazywania czernidłem całych szpalt w pismach zakordonowych lub zagranicznych. — „Prawitielstwo“ zaprawia się ponownie do dawnej, autokratycznej, nieodpowiedzialnej i bezkarnej gospodarki krajem, spychając na plan ostatni najistotniejsze zagadnienia i palące sprawy kraju i miasta. — Że do tych należy uporządkowanie spraw magistrackich, któż dziś wątpi po takich jaskrawych rewelacyach „Gońca“? — A jednak — wszystko pokrywa się milczeniem i — obym był fałszywym prorokiem — ale i to niewykluczone, iż ostre oskarżenia może się skierować jeszcze przeciw odważnemu „Gońcowi“. — Dla uspokojenia opinii rzuca się jakby ochłap pogłoskę „półurzędową“, iż prezydent magistratu p. Litwiński już na swą posadę nie wróci.

A świeżo jesteśmy znowu na tropie nowej panamy, tym razem w dziedzinie podatkowej, uprawianej, Bóg wie, od jak dawna. Oto pomysłowi pp. inspektorowie od podatków, weszli w dzielnicach żydowskich w porozumienie z wysoko opodatkowanymi w taki sposób, że w drodze otrzymywanych od tychże łapówek, obniżają im poważnie ich należytości, rozkładając je na mało uświadomione a wielce onieśmielone warstwy drobno-opodatkowanych. Rzekomo już czynią się w tej mierze dochodzenia śledcze, w co wolno wierzyć tak, jak przez lat 20 przeszło wierzyły przekupki z dewocyami z pod kościołów, dopóki jedna z nich, śmielszej natury, napastowana po raz wtóry o zapłacony już podatek, nie poszła wyżej, gdzie nieopatrznie wykryto, iż tej pozycyi podatków wcale „prawitielstwo“ nie pobierało!

Praktykuje się również coraz śmielej pobór podatków neo-bezpośrednich, wyławianych n. p. przez panią inspektorową, która bez ceremonii wybrawszy w sklepie towary, każe je odesłać bezpłatnie pod adresem p. inspektora. Adres tu wystarcza dla bezkarności.

Zdarzają się też w innych dziedzinach fakty nadzwyczajne. Oto niedawno oddała firma Gebethner i Wolff 4500 egzemplarzy jakiejś książki szkolnej introligatorskiemu zakładowi do oprawy. Zanim jednak książki znalazły się w składzie głównym firmy, sprzedawał je już antykwarz pewien przy ulicy Świętokrzyskiej, zaopatrzony w nie z łaski pieczołowitego o szerzenie oświaty sekretarza komitetu cenzury, który miał owe książki do oceny. Sprawa dostała się przed sąd, gdzie świadkowie zeznali, iż antykwarz ów stale odbiera podobne transporty książek z cenzury, oczywiście nie za darmo, ale też i nie po wyższych od nakładowej cenach. Sąd uniewinnił oskarżonych — i to jest jeden sposób zakończenia takich spraw, o ile nieostrożność działaczy wyciągnie je przed kratki sądowe; drugi, daleko prostszy sposób polega na tem, że nagle, w toku takich dochodzeń, zginą nie wytłómaczonym jakimś sposobem akta całej sprawy, jak to świeżo donosi russkie „Echo Warszawskoje“, zamilczając dyskretnie nazwę instytucyi, której to zniknięcie aktów dotyczy.

Nic można się też dziwić, że potem na każde zapytanie „naczalstwa“ głośno brzmi odpowiedź: „Wsio w porjadkie“. Tak też pewnie brzmiała odpowiedź i dla przybyłego właśnie z zagranicznego urlopu wielkorządcy, generał-gubernatora Skałłona, bezskutecznie od kilku lat wysyłanego przez przeróżnych korespondentów na wysokie stanowiska w Petersburgu. Tak doświadczonego sternika niepewnej ciągle nawy nie traci się tak łatwo.

Wchodzą więc z powrotem wszystkie dawne czynniki i sposoby autokratycznych rządów w Królestwie, osiągając też i wypróbowany skutek dalszego konsekwentnego demoralizowania i zniepraw ania naszego społeczeństwa, a wchodzą tem bezkarniejsze i siebie pewniejsze, iż osłania je coraz dalej idąca reakcya.

Jakie z tego wyjście?

Żadne inne, jak tylko... nowa wojna z nową jakąś Japonią.

Grot.

Z literatury peryodycznej.

Nasze miesięczniki.

„Sfinks“. — „Krytyka“. — „Lamus“.

Okres doby rewolucyjnej w Rosyi i zaborze rosyjskim wstrząsnął kulturą literacko-artystyczną w Polsce i wycisnął znamienne piętno na wszystkich dziedzinach życia umysłowego. Równocześnie niemal z odblaskiem pożarów, jakie rozpaliły odwieczne porywy ducha, spieszącego w objęcia wolności — równocześnie z odgłosem strzałów brauningowych, rozpętaniem się w krwawej orgii skrajnych żywiołów — w literaturze nastała cisza. „Inter arma silent Musae“ oto, co postawiono jako motyw zastoju, który niebawem zmienić miał wykładniki i kierunek pracy twórczego ducha w literaturze pięknej.

Przełomowa chwila w życiu politycznem uzdrowiła literaturę, otwarła jej oczy na zerwany stosunek poezyi z życiem i powróciła jej siłę uspołeczniającą.

Wyrafinowanie słowa i chłód myśli, supremacya słowa nad treścią żywotną, egzotyzm i pretensyonalna mglistość, jaką wprowadził na widownię twórczości odłam młodych braminów pesymizmu, uprawiających tajemnicze mysterya z własnym duchem i narzucających ten kult własnych bożyszcz społeczeństwu — przestały znajdować oddźwięk u ogółu rozbudzonego do trzeźwych zagadnień życia.

Gdy egotyczne kwilenia umilkły, gdy opustoszały kapliczki magów modernizmu, mających społeczeństwu bardzo nie wiele do powiedzenia, nastąpił zwrot we wszystkich dziedzinach umysłowego życia i literatury

„Chimera“, organ nowych kierunków, redagowany przez wybitnego przedstawiciela nastrojowości i symbolizmu w poezyi — Mirjama, straciwszy grunt pod nogami, zniknęła z widowni. Kanon artystyczny, propagowany przez nią, okazał się nieuchwytną marą — ogół nie zrozumiał intencyj nazbyt wysoko skierowanych. — Dziesięć tomów „Chimery“ wkroczyło do spichrza umysłowego dorobku, jako odbicie chwili przejściowej, jako ślad żarliwych aspiracyj stworzenia artystokratyzmu estetycznego dla wybranych, który dla ogółu pozostał enigmatem. Nie odmawiając „Chimerze“ zasługi w ekscytowaniu ducha w kierunku najwyższego wysubtelnienia słowa i obrazu myśli, niepodobna przypisać jej trwalszego oddziaływania na pokolenie. Pojawiła się, jak meteor, którego świetlana smuga znikła prawie niedostrzeżona przez ogół.

Na gruzach „Chimery“ wyrosło zaś niebawem pismo, które ze spadku egzotycznego organu uniosło wszystko to, co miało się stać zadatkiem rozwoju jasnej, zdrowej i trzeźwej myśli i utrwalić istnienie literackiego organu, który postanowił pozostawić na boku sektę a utrzymać związek z ogółem. Zamknięty w grudniu z. r. pierwszy rocznik „Sfinksa“ świadczy, że redakcya umiała uchwycić tętno myśli estetycznej i podjąć kult piękna w sposób, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom i trzeźwej oryentacyi. Każdy z ogłaszanych kolejno w odstępach miesięcznych zeszytów „Sfinksa“, daje świadectwo usiłowaniom stworzenia czujnej placówki literacko-estetycznej, utrzymania się na powierzchni życia i jego objawów w dziedzinie twórczości ducha, z uwzględnieniem prądów i kierunków zarówno wczorajszych jak dzisiejszych. Na podstawie przeglądu treści pierwszego rocznika „Sfinksa“ śmiało przyznać możemy, że usiłowanie to powiodło się p. Bukowińskiemu bardzo szczęśliwie. Spotykamy tu nazwiska i talenty, dające ton naszej współczesnej literaturze, a równocześnie z utworami współczesnych, z wszelkich obozów i koteryj artystyczno-literackich, także pełen miłości i pietyzmu rzut oka w przeszłość poezyi i krytyki naszej, utrzymujący żywy związek doby minionej z chwilą dzisiejszą.

Na wstępie uczyniła redakcya homagium w kierunku Wyspiańskiego — jakby dla zaznaczenia swego stanowiska wobec wielkiego poety i reprezentowanego przezeń kierunku myśli. Była tu zresztą w grze aktualność i pietyzm pozgonny, który podyktował „Sfinksowi“, podobnie jak ogółowi prasy słowa entuzyazmu — niewątpliwie przesadnego. Poezyę w pierwszych zeszytach i następnych reprezentują Konopnicka, Deotyma, Asnyk, Staff, Kasprowicz, Lemański, Marcinowska, Bukowiński, Lange, W. Wolski, Słoński, Ruffer, Nawrocki, Czerkawska i inni. Dobór to i rozmaitość nazwisk świadcząca o uwzględnieniu wszystkich rodzajów i kierunków poetyckiej myśli. Prozę poetycką dają K. Tetmajer, S. Przybyszewski, Żeromski, Norwid, Z. Rygier-Nałkowska, a nawet T. Miciński, którego powieść „Nietota“ wkraczająca w sferę mglistej symbolistyki jest widocznem ustępstwem uczynionem niezawodnie bez przekonania modernizmowi w jego ostatniej nieuchwytnej krystalizacyi.

Osobny zeszyt poświęcono Aleksandrowi Świętochowskiemu z powodu jubileuszu, a zamieszczone tu studyum Kotarbińskiego „O Duchach“ i Wł. Bukowińskiego, artykuł „Tytan“, omawiający stanowisko myślowe Świętochowskiego, są nie tylko cennemi przyczynkami naukowo-krytycznemi, ale świadectwem gorącego pietyzmu dla wybitnego przedstawiciela niezależnej myśli polskiej i wielkiego mocarza słowa.

Z prac krytyczno-literackich zasługują na wyróżnienie studyum o Asnyku przez Wł. Bukowińskiego, ciekawe i barwnem piórem kreślone „Wspomnienia o Asnyku“ przez Józefową Kotarbińską, Leopolda Meyeta praca przyczynkowa, p. t. „Słowacki i Komierowski“ uzupełniona 3 nieznanemi listami Juliusza do Komierowskiego itd.

Zaletą miesięcznika jest poza tem dobrze rozwinięty dział sprawozdawczy w zakresie swojskiego i obcego piśmiennictwa, żywo i ze znajomością rzeczy pisane studya o sztuce współczesnej Jana Kleczyńskiego, interesujące ułomki o literaturze francuskiej Maryi Rakowskiej, ciekawe obserwacye „O sztuce współczesnej u Czechów“ A. Nowaczyńskiego, tegoż rzecz „O dramatach Wyspiańskiego“, przyczynki literackie A. Brücknera, Ign. Matuszewskiego, I. Chrzanowskiego, W. Jabłonowskiego, H. Gallego i t. d. Każdy zeszyt ozdobiony jest kilku artystycznie odbitemi reprodukcyami portretów wybitnych autorów, artystów, uczonych, podobiznami dzieł sztuki, rzeźb, obrazów i rysunków, winietami i inicyałami. Niezwykle artystyczny układ tego materyału, oraz czyste i ozdobne odbicia, czynią „Sfinksa“ jednem z najsympatyczniejszych wydawnictw artystyczno-literackich polskich i wróżą mu powodzenie, na które w zupełności zasługuje, jako jeden z najaktualniej, najżywiej i najstaranniej redagowanych miesięczników polskich.

Dziesiąty rocznik swój zamknęła w roku minionym „Krytyka“, organ śmiałej, niezależnej myśli, o wybitnie radykalnem nachyleniu, miesięcznik na pół społeczny, na pół literacki, idący śmiało, niekiedy przebojem pod sztandarem radykalno-postępowym. „Krytyka“, idąc w służbę nowych haseł i nowych prądów we wszystkich dziedzinach myśli zbiorowej, wytrwale utrzymuje się na stanowisku, zajętem od pierwszej chwili swego pojawienia się. Wśród polskich literacko-społecznych miesięczników, jest to jedyny, na którym bardzo wybitnie odcisnął piętno indywidualizm i poglądy redaktora naczelnego p. W. Feldmana, bardzo skrzętnego kontrolora naszej umysłowości w ostatniem dwudziestoleciu. Stojąc na stanowisku swego programu, stara się „Krytyka“ o skupianie prac postępowych pisarzy na swoich szpaltach. Obok starszych szermierzy demokracyi i liberalizmu, jak Limanowski, Beaudouin de Courtenay, A. Strug, Antoni-Szech, W. Feldman, dr Z. Daszyńska; znalazły się na szpaltach „Krytyki“ także głosy „sufrażystek“ polskich M. Turzymy i Izy Moszczeńskiej. W literaturze pięknej rozbieżność i chaos przy zastosowaniu pewnych kryteryów sądu, doktryny i sympatyj stronnych, a przedewszystkiem przy uwzględnianiu czasem bezkrytycznem wszystkiego, co cieszyło się rozgłosem chwili. W noweli przesuwały się nazwiska I. Dąbrowskiego, B. Gorczyńskiego, J. Grabowskiego, M. Konopnickiej, Z. Rygier-Nałkowskiej, Orkana. W krytyce literackiej obok samego redaktora zabierali głos: Stan. Lack, Biegeleisen, T. Dąbrowski, R. Zrębowiec i t. d. W poezyi obok okruchów pośmiertnej spuścizny Wyspiańskiego, gloryfikowany zgodnie z prądem chwili Cypryan Norwid, T. Miciński, F. Mirandolla, M. Markowska, J. Ruffer, F. Gwiżdż.

Aktualność miesięcznika odbijała się głównie w dobrze redagowanych rubrykach stałych przeglądu prasy, teatru, literatury i sztuki, w artykułach wstępnych, poruszających żywo i z temperamentem wybitne temata chwili.

Cokolwiekbądź zarzucićby miano ze stanowiska objektywno-naukowego „Krytyce“ zaznaczyć należy, że mimo przesadnego hołdowania modzie literackiej i bezkrytycznego uwielbiania młodych kierunków w twórczości rodzimej — zajęła ona wybitną placówkę jako organ myśli postępowej, i jako taka przyczyniła się w znacznej mierze do

Panowanie angielskie w Indyach.

Rząd angielski dba o to, aby dochodzące do Europy wiadomości o wrzeniu rewolucyjnem w Indyach nie były zbyt obszerne i dostatecznie jasne. Dlatego opinia publiczna europejska nie ma dość wyrobionego pojęcia o ogromie niebezpieczeństwa, które w Indyach grozi stale panowaniu angielskiemu nad 295 milionami ludzi, należących do 147 rozmaitych narodowości, mówiących tyloma także językami i wyznających co najmniej dwa tuziny najrozmaitszych religij, nie licząc sekt.

Jednakowoż z niezwykłego rozdrażnienia, z jakiem omawia się sprawy indyjskie w prasie i w parlamencie angielskim, można wnosić, że sytuacya w tej przypuszczalnej kolebce rodu ludzkiego, a w zupełnie pewnem źródle potęgi angielskiej jest bardzo niejasną i niebezpieczną. Trwające dotąd niezwykłe zjawisko, że 70.000 angielskich najeźdźców zdołało opanować olbrzymi obszar ziemi z trzystu milionami ludności i rządzi niemi najzupełniej samowładnie, wyzyskując ich przytem niemiłosiernie, zaczęło w ostatnich czasach zanikać. Wśród mas ludności tubylczej powstał ruch emancypacyjny w przeciwstawieniu do dawnych buntów na nowoczesnej ideologii prawnopolitycznej oparty i nacechowany świadomem dążeniem do zdobycia, bardziej niż dotychczas, godności ludzkiej odpowiadających form życia zbiorowego. Podczas gdy dawne bunty, rodzące się z fanatyzmu i ciemnoty mas, nie zbyt zatrważały najeźdźców angielskich, to obecny ruch konstytucyjny w Indyach napełnił ich wielką trwogą, szczególniej, że nie rozwinął się bynajmniej pod hasłem wypędzenia Anglików, pod jakiem dawniej wybuchały zwyczajnie bunty.

W Anglii powstała w ciągu kilku miesięcy cała literatura polityczna, poświęcona Indyom. W prasie przeprowadzono nad kwestyą reform indyjskich bardzo szeroką i namiętną dyskusyę, której wynikiem było utrwalenie w opinii publicznej angielskiej przekonania, że dotychczasowe metody rządu angielskiego w Indyach są już przestarzałe i niewystarczające, i że należy je zmienić w duchu bardziej postępowym, aby dopuszczał także element tubylczy do głosu w sprawach olbrzymiego tego państwa. Przekonanie to znalazło najpierwszy wyraz w zgłoszonym w Izbie gmin projekcie reformi dla Indyj. Autorem tego projektu jest stary „homerusista", obecny sekretarz stanu dla spraw indyjskich, lord Morley.

Dotychczas władzę nad Indyami sprawowała Anglia w sposób centralistyczny i autokratyczny, nie dopuszczając zupełnie przedstawicieli trzystumilionowej ludności tubylczej do głosu. W Londynie urzęduje stale sekretarz stanu dla spraw indyjskich, będący z powodu niezmiernej ważności swego resortu pierwszą osobistością w gabinecie ministrów. Przy boku sekretarza stanu pracuje jego „rada" indyjska, złożona z niezmiernej ilości „ad hoc" urzędników, znających dobrze stosunki indyjskie. Do rady tej w roku 1907 dopuszczono Hindusów, także mianowanych przez rząd, aby „reprezentowali" ludność miejscową. Obecnie projekt lorda Morleya podwaja liczbę tych przedstawicieli indyjskich w owej radzie przybocznej. Zadaniem tej rady jest kontrola dochodów skarbowych z Indyj i sposobu ich zużytkowania, tudzież prowadzenie wszelkich spraw indyjskich w najogólniejszym zakresie, niedotykającem zgoła rzeczy, o które się one z natury bezpośrednio łączą. Wszystkie postanowienia, dotyczące Indyj, muszą być kontrasygnowane przez sekretarza stanu dla spraw indyjskich, który za nie odpowiada przed parlamentem.

Właściwą jednak, najwyższą władzą w Indyach, i to zarówno w dziedzinie administracyi, jak ustawodawstwa, jest „Governor general in Council", czyli gubernator generalny, zwany także wicekrólem, obecnie Earl of Minto ze swoim gabinetem („Council"). — Gabinet ten składa się z sześciu członków zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego, którym jest głównodowodzący wszystkich wojsk indyjskich, obecnie lord Kitchener.

Dotychczas cały ten „Council" wicekrólewski składał się wyłącznie z Anglików. Żaden Hindus nie miał do niego dostępu. Obecnie projekt lorda Morleya wprowadza pewne zmiany w tym względzie, postanawia mianowicie, aby jeden fotel w tej radzie był stale rezerwowany dla Hindusa, któremu powierzony zostanie prawdopodobnie resort sprawiedliwości. Poza tem jednak lord Morley pozostawia wicekrólowi jego dotychczasowe prawo decydowania w ważnych i naglących wypadkach, bez względu na opinię „Councila".

Oprócz gabinetowej rady, znajduje się przy boku wicekróla jeszcze tak zwana rada ustawodawcza, która dotąd składała się z szefów departamentów i 16 innych członków, z których tylko czterech Hindusów i jeden przedstawiciel handlu europejskiego byli ludźmi niezależnymi od rządu. Nic też dziwnego, że trzysta milionów mieszkańców Indyj uważało i uważa, że przedstawicielstwo jego interesów w tej radzie prawodawczej nieco jest za słabe. Wedle projektu lorda Morlyea, liczba członków tej rady ma być obecnie powiększona do 62, z czego byłoby 26 Hindusów i 2 przedstawicieli handlu europejskiego, którzy wszyscy byliby nie mianowani, ale wybierani. W każdym tedy razie wicekrólowi zabezpieczono pewną niewielką większość w tej radzie ustawodawczej. Wychodzący z wyboru indyjscy członkowie rady mają reprezentować najrozmaitsze stanowe i religijne interesy ludności. Do kompetencyi rady prawodawczej należy układanie porządku dziennego obrad, kontrolowanie w pewnych granicach władz administracyjnych i układanie budżetu. Rada ta obraduje w lecie w Simli, a zimą w Kalkucie.

Co się tyczy administracyi prowincyonalnej, to prowincye Madras i Bombaj zostają wedle projektu Morleya wydzielone z ogólnego kompleksu i jako „presidencies" będą rządzone przez gubernatorów. Mianowani bezpośrednio przez koronę gubernatorowie ci, podobnie jak wicekról, będą mieli przy boku dwie rady: wykonawczą i prawodawczą, co jest tem bardziej potrzebne, że zdarza się często, iż nowomianowani gubernatorowie, dopiero z nominacyą w kieszeni wyjeżdżają po raz pierwszy do Indyj. Organizacya rad przybocznych gubernatorskich oparta jest na tych samych zasadach, co rady wicekrólewskie. W radach wykonawczych zasiadać będzie po dwóch Hindusów mianowanych, a w radach prawodawczych liczących po 43 członków, po dziewietnastu Hindusów wybieranych.

Inne prowincye, jak Bengalia, zjednoczone prowincye Agrai, Ud, Pendżab, Birma, wschodnia Bengalia i Assam, będą rządzone przez namiestników (gubernator porucznik), mianowanych przez wicekróla, a zatwierdzanych przez koronę. Każdy z tych namiestników otrzyma pewną liczbę doradców w sprawach prawodawczych. Liczba ich, w stosunku do dzisiejszej, zostanie podwojona, a kompetencye ich będą rozszerzone.

Z całego projektu Morleyowskiego, te rady namiestnikowskie są najważniejsze. Większości w nich rząd zabezpieczonej niema, wskutek czego postanowienia tych rad będą miały charakter manifestacyj prawdziwej woli miejscowej ludności, dla której też rady te będą zawiązkiem przyszłej autonomii prowincyonalnej. Tak przynajmniej przedstawiają się one ich twórcy — Morleyowi. Morley przyznaje atoli wicekrólowi prawo anulowania zbyt śmiałych i oryginalnych uchwał tych rad namiestnikowskich.

Tak w głównych zarysach przedstawiają się reformy i ustępstwa, któremi rząd angielski spodziewa się zadowolnić ludność indyjską i uśmierzyć jej niezadowolenie z panowania angielskiego. Czy nadzieje te rządu angielskiego ziszczą się, jest jednak bardzo wątpliwem. Lord Morley bowiem może być wyznawcą teoryi, że duch narodów wschodnich nie znosi konstytucyi i że te narody same konstytucyi nie pragną, rzeczywistość jednak codzienna zadaje kłam tej teoryi, ponieważ takie fakta, jak potężny ruch konstytucyjny w Chinach, konstytucya japońska, a wreszcie rewolucya perska i przewrót turecki, świadczą niezbicie o czemś wręcz przeciwnem. Mimo niewiary w konstytucyjność ducha narodów wschodnich, Anglia prędzej czy później będzie się z nią musiała pogodzić, stając przed olbrzymiem zadaniem ujęcia życia trzystumilionowej ludności w nowe cywilizowane formy. Jeżeli zadaniu temu geniusz angielski podoła, to zasługa jego wobec ludzkości będzie wiekopomną.

Ustawa językowa dla Czech.

Rządowy projekt ustawy językowej dla Czech który ma być w najbliższej przyszłości przedłożony parlamentowi, stanowi główny przedmiot dyskusyi politycznej w obecnej chwili. Od sposobu w jaki obie interesowane bezpośrednio strony przyjmują ten projekt, zależeć będzie czy parlament będzie obradował dalej, czy też zostanie na dłuższy czas zamknięty lub nawet rozwiązany.

Wielkiem utrudnieniem sytuacyi jest taktyka Czechów, która coraz wyraźniej przybiera charakter obstrukcyjny. Jeżeli Czesi, którzy zresztą do tej chwili ciągle jeszcze naradzają się nad swojem stanowiskiem wobec projektu ustawy językowej, nie zaniechają tej taktyki, przesilenie wejdzie znowu w stadyum wielkiego zaostrzenia.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 30 stycznia.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą obszerne szczegóły z ustaw językowych, które zostaną przedłożone na następnem posiedzeniu Izby. Podług tych projektów podstawą dla oznaczenia języka przy władzach politycznych ma być język używany przy sądach dotyczących okręgów. Ustawy te regulują stosunki językowe przy władzach autonomicznych i państwowych; dla poczty jednak ma być miarodajnem wydane niedawno rozporządzenie, zaś dla kolei żelaznych i zakładów kasowych mają być wydane osobne przepisy.

Ustawy dzielą kraj na 10 czeskich, 6 niemieckich i 4 mieszane obwody. W jednojęzycznych okręgach władze muszą przyjmować podanie i załatwiać je w drugim języku krajowym. Za obwody mieszane uznaje projekt obwody, w których jest przynajmniej 30 prc. drugiej narodowości.

Ustawa o podziale obwodowym stwarza, jak wiadomo, nowe reprezentacye powiatowe w miejsce obecnych rad powiatowych. Na czele tych władz obwodowych stanie prezydent rządowy, którego zastępcą będzie radca namiestnictwa. Władze obwodowe będą pierwszą instancyą dla spraw, dla których ostatnią jest ministerstwo spraw wewnętrznych, zaś drugą instancyą dla tych spraw, dla których ostatnią jest namiestnictwo.

Rząd nie uważa tego projektu za nietykalny i zgadza się na zmiany, które obie strony przyjmą.

Co do sytuacyi, dzienniki zajmują się widocznemi objawami obstrukcyi, przez wniesienie znacznej ilości wniosków nagłych.

„Zeit" twierdzi, że gdyby obstrukcya po wniesieniu ustaw językowych trwała dalej, gabinet Bienertha poda się do dymisyi, jednak jest niewątpliwem, że cesarz ją odrzuci.

„N. Fr. Presse" twierdzi, że dotychczasowe usiłowania o utworzenie gabinetu całkiem lub na pół parlamentarnego nie powiodły się.

Rozważano też myśl, by powołać kilku członków Izby panów do obecnego gabinetu.

Dziennik oświadcza jednak, że usiłowania te nie odniosły skutku i że władca przyjęcie do zamiany na gabinet silnego gabinetu urzędniczego.

Zatarg bułgarsko-turecki.

Zarówno Bułgarya, jak Turcya, odezwały się w swoich notach cyrkularnych do opinii mocarstw. Turcya na dowód swej dobrej woli zredukowała sumę, której żąda jako odszkodowanie za trybut lenny rumelijski, do stu milionów franków. — Bułgarya zaś daje 82 mil. franków już łącznie z odszkodowaniem za kolej rumelijską, którego Turcya domaga się osobno.

Na skutek tych not gabinety angielski, rosyjski i francuski poczyniły przedstawienia stosowne w Sofii i Konstantynopolu. Sprowadzenie całego bułgarsko-tureckiego zatargu do targu o kilkanaście czy kilkadziesiąt milionów franków, pozwala się spodziewać, że będzie on załatwiony pokojowo, o ile w najbliższej przyszłości nie wyłonią się nowe jakie nieoczekiwane trudności.

W sprawie zatargu tego otrzymaliśmy dziś przed południem następujące depesze:

Sofia, 30 stycznia.

Rząd bułgarski w nocie, wystosowanej do mocarstw, prosi je o interwencyą celem uznania niezawisłości Bułgaryi, powołując się na depeszę wielkiego wezyra, w której ten sam zwraca uwagę Bułgaryi na konieczność tej akcyi ze strony wielkich mocarstw.

W dalszym ciągu noty oświadcza rząd bułgarski, że gdyby Turcya dalej zwlekała z uznaniem niezawisłości Bułgaryi, rząd bułgarski cofnie przyznaną kwestyę 82 milionów odszkodowania i nie będzie się wdawał w dalsze pertraktacye z Turcyą.

Jak słychać poseł angielski w porozumieniu z posłem rosyjskim i francuskim, poczynią kroki zarówno w Konstantynopolu, jak w Sofii, celem pośrednictwa.

Rząd bułgarski gotów jest ewentualnie zapłacić 100 milionów franków odszkodowania i osobne odszkowanie za przywłaszczenie kolei oryentalnej. Rokowania są w toku; w kołach dyplomatycznych przypuszczają, że zostaną one wkrótce w drodze pokojowej ukończone.

Saloniki, 30 stycznia.

Rząd zarządził rozbrojenie bułgarskich mieszkańców granicznych. Zaopatrywanie tureckiej ludności w broń w wilajetach Skoplie i Monastyr trwa dalej.

Gdzie się znajduje szczerbiec i polska korona?

„Kuryer Warsz." pisząc o rzekomym szczerbcu, znajdującym się w Petersburgu, podaje swym czytelnikom wieść o zrabowaniu krakowskiego skarbu przez Prusaków w r. 1795. Kratzerowskiej tej legendy bez zastrzeżeń żadną miarą za prawdę podawać nie można. Według wersyi kantora katedralnego, Kratzera, miał na zamku mieszkać polski oficer, który z biedy zgłosił się do pruskiego królewskiego komisarza Hoyma, oświadczając mu, że jeśli otrzyma od niego posadę, to powie, gdzie się znajduje skarbiec koronny. Prusak przyjął propozycyę zdrajcy i zabrał się do rabunku. Aby wieść nie gruchnęła po mieście i nie wywołała tumultu, posłano po cechmistrza ślusarskiego do Wrocławia. Przybył w porę, bo Austryacy mieli już zająć Kraków. Wziął się do otwarcia żelaznych drzwi skarbca, ale wszystkie usiłowania jego były daremne. Generał-major Leopold von Rüts doradzał, aby założyć armatę i kulą drzwi wysadzić, ale powściągnął go burgrabia zamkowy, powiadając, że wystrzał może wstrząsnąć sklepienia i wielkie zrządzić nieszczęście. Przywołano na koniec ślusarza krakowskiego Wejsa, który orzekł, że niema innego sposobu, tylko wyjąć węgar spodni. Jakoż wyrąbano próg kamienny, majster wpełzł przez otwór pode drzwiami do środka, odsunął z wewnątrz rygle krzyżowe i drzwi otworzył.

Wtedy oddalono wszystkich, został tylko Hoym, sekretarz jego Lang, Rüts i burgrabia. Ci weszli do skarbca. Znalezione tam puzdra wsadzono do karety gubernatora Hoyma i do jego mieszkania odwieziono. Wychodząc, odebrali burgrabiemu klucze. Nazajutrz zrana przybyli znowu i udali się na pokoje królewskie. Wyżsi oficerowie zabrali meble, lustra, obicia, gobeliny, kobierce, stoły mozaikowe, stołki z wyzłacaną skórą. Potem wpadli feldfeble, kaprale i furknechty i mgnieniu oka ogołocili pokoje, wyjmując nawet okna i posadzki, odrywając zamki, zabierając drzwi rzeźbione i fornirowane. Bez ognia zostały gołe mury, pustka, przytułek dla ptaków. Kiedy nadciągnął do Krakowa generał austryacki Foulon, Prusacy oświadczyli, że zamek zdają, jak zastali. Z całą grzecznością i wiarą przyjął to oświadczenie generał austryacki i zamek na koszary obrócił.

Tyle opowiada nam pamiętnik Kratzera, ogłoszony przez Łepkowskiego i Siemieńskiego. Naprzeciw legendy krakowskiej stoi znana powszechnie legenda kapucyńska. Przypomnijmy sobie jej treść. Według spisanej po łacinie kroniki kapucyńskiej ks. Wacław Sierakowski, za radą kanoników katedralnych namówił kustosza koronnego, Sebastyana Sierakowskiego, aby przed prusactwem, wkraczającym do Krakowa, skarbiec koronny ukrył w bezpieczne miejsce. Wydobyto ze skarbca znajdujące się tam korony, gwardyan zaś Kapucynów w dniu 25 kwietnia 1794 zawiózł je do Podkamienia do klasztoru Dominikanów i doręczył do przechowania biskupowi Cieciszewskiemu. Wędrował potem ten skarbiec do Łucka, do Włodzimierza, dokąd nawet spadła w r. 1842 rosyjska rewizya, celem zrabowania klejnotów koronnych. Rabunek koron się nie udał. I znajdują się one po dziś dzień w rękach ks. Kapucynów; jeden zaś zakonnik drugiemu na łożu śmierci zdaje sprawę, gdzie jest korona Chrobrego i Szczerbiec ukryty.

Jakkolwiek legenda kapucyńska w świecie nauki żadnej nie znajduje wiary, jakkolwiek owo wskazywanie skarbca na łożu śmierci wygląda na poetyczną baladę, którą odrzucić należy, to przecież pamiętnik Kratzera jest takim stekiem niedorzeczności, że go również do szeregu bajek i legend zaliczyć musimy. Posiadamy urzędowe zdanie sprawy z objęcia zamku przez Austryaków. Rajcy krakowscy, którzy z generałem austryackim Foulonem na zamku przy objęciu byli, oznajmiają radzie, że: „zastali pierwsze drzwi skarbca zamknięte, kłódkę nienaruszoną i pieczęci nietykane, dalsze drzwi otwarte, haki przepiłowane, skrzynie otwarte i korony nie znajdują się".

Jeśli pieczęcie były, jak mówią naoczni świadkowie, nienaruszone, a więc Weiss, ani Hoym wcale drzwi nie otwierali, jeśli przy dziele rabunku był burgrabia, toć trudno przypuścić, aby on o rozboju milczał. On był za zamek odpowiedzialnym, do jego obowiązków należało zawiadomić o najeździe kustosza katedralnego, czy radę miejską. On tej rady nie zawiadamia, on jak grób milczy. Rzecz stałaby się przez burgrabiego głośną, wiedziałby o niej Kraków, powstałoby przed mieszkaniem Hoyma zbiegowisko, którego, jak pisze Kratzer, Hoym się bał. Na wieść, że skarbiec zrabowany, zawrzałby Kraków, przekazałaby nam wieść o grabieży historya. Tymczasem my, ze źródeł dziejowych nic o tem nie wiemy. To, co wiemy o tem od Łubieńskiego i Lelewela, nie jest wcale świadectwem, lecz wnioskiem, wysnutym z braku koron: nie masz ich, zapewne zabrali Prusacy. Reszta enuncyacyi Kratzera jest paplaniną, której zbijać nie warto. Nie mógł Hoym wyrąbać progu, bo tam progu nie było, nie potrzebował po rabunku odbierać od burgrabiego kluczy, bo były już wyłamane drzwi, nie potrzebował oficer polski za cenę posady wskazywać ukrytego skarbca koronnego, bo ten skarbiec nie był wcale ukrytym. Każde dziecko w Krakowie wiedziało, gdzie jest skarbiec, na skarbcu wielkiemi literami było od wieków napisane: „Thesaurus Regni".

A przecież wieści, podanej nam przez Kratzera, zupełnie odrzucić i lekceważyć nie można. Sądzić należy, że rdzeń jej jest prawdziwym, choć przydawki wysnute z bujnej wyobraźni. Z jego słów wynika, że on sam przy rabunku skarbca nie był, bo sam pisze, że oddalono wszystkich, oprócz dwóch generałów i burgrabiego. Zatem to, co wie, słyszał zapewne od burgrabiego, w którego sąsiedztwie na Wawelu mieszkał. Wątpliwość, dlaczego ów burgrabia opowiedział to kantorowi, a nie opowiedział miastu, podnieśliśmy powyżej. Zastanawiając się nad pamiętnikiem Kratzera, biorąc w rachubę stulecie dziejów skarbca i katedry, śmiemy sprzeczności wytłómaczyć sobie w sposób następujący:

W r. 1697 August II i jego stronnicy przemocą wtargnęli do skarbca królewskiego, mur rozwalili, przez wybity otwór w murze do komnaty się dostali, insygnia królewskie tym otworem wynieśli. Pod wpływem żywej tego rabunku tradycyi, na wieść zaś o niesłychanych grabieżach rosyjskich i pruskich, dwaj bracia Sierakowscy, panujący podówczas nad Wawelem, insygnia koronne ukryli. Na zamek spadł rabunek pruski. Generalicya i sztab pruski rabował dywany, zwierciadła, meble i gobeliny. Po zamku prowadził ich ów nędznik, który był dawniej polskim oficerem. Drzwi otwierał cechmistrz z Wrocławia i ślusarz krakowski Weis. Skarbca koronnego Prusacy nie tknęli.

Tak samo, jak w roku 1769, nie tknął go Drewicz, choć Wawelem władał. Historyczny fakt rabowania zamku zapisał Kratzer, dowiedziawszy się zaś z Rady miejskiej w r. 1796, że „korony nie znajdują się", uczynił „iunctim" między rabunkiem zamku i skarbca, wiadomy mu z roku 1697 fakt z faktem w r. 1797 pomieszał. Jest prawda, że rajcy miejscy w dniu 8 stycznia 1796 r. zastali pierwsze drzwi zamknięte kłódką nienaruszoną i pieczęcie nietknięte; trudno zaś przypuścić, żeby kustosz koronny Sierakowski zbrodnię pruską tuszował, ślady jej zacierał, pieczęci Prusakom pożyczając. Zmusili go do tego Prusacy? A dlaczegóż potem, gdy się Prusacy z Krakowa wynieśli, Austryacy zaś go zajęli, o tem milczał? Dlaczego, nie bojąc się już zemsty pruskiej, fakt grabieży zataił? To milczenie burgrabiego i Sierakowskiego jest niezmiernie wymownem.

Jeszcze jedno weźmy na uwagę. Wyrąbali Prusacy stopień, włamali się do skarbca, zrabowali korony. Asystował im, jak pisze Kratzer, burgrabia. Przecie oni, zatrzymując burgrabiego, nie robili tajemnicy, przecież oni wiedzieli, że on rzecz rozgłosi. Po cóż tedy owo zacieranie zbrodni, owo zakładanie czy podrabianie pieczęci? Po co owo tuszowanie zbrodni, zacieranie śladów zbrodni, której żywy świadek był w osobie burgrabiego? Te wszystkie względy każą opis z pamiętnika Krakowa włożyć w szeregi fantastycznej bajki, w którą fakt grabieży pruskiej, dokonanej w pałacu królewskim, został ozdobionym.

A więc na pytanie, gdzie się znajduje Szczerbiec i Polska Korona, czy się wogóle na świecie znajdują, nie można odpowiedzieć nic, jeno: nie wiadomo.

Ale w sprawie tej padło w Polsce wielkie słowo. Gwardyan Kapucynów, ks. Wacław, rzekł po roku 1870 do artysty malarza, Walerego Eljasza, że korona polska, że skarbiec polski istnieje, że w roku 1870 zaszła potrzeba przewiezienia skarbca, że podówczas stwierdzono obok koron istnienie szczerbca. Mamy silną wątpliwość co do prawdy legendy kapucyńskiej, jeszcze bardziej wątpimy o bajce kantora Kratzera, a jednak ta sama ostrożność, ta sama trzeźwość i krytyka każą nam zadać sobie pytanie: po cóżby ksiądz Wacław tak lekkomyślnie, tak okropnie w błąd społeczeństwo wprowadzał?

---

usuwania martwoty ducha, rutyny i zaśniedziałości myśli społecznej.

W rozpoczętym obecnie nowym roczniku styczniowy zeszyt „Krytyki" przyniósł podział treści na dwa działy społeczno-polityczny i artystyczno-literacki. Rozdzielenie publicystyki i literatury ma ułatwić oryentowanie się czytelnikowi w nadto różnorodnym materyale jaki daje „Krytyka". Istotnie zeszyt ten zgodnie z zapowiedzią znacznie większy w rozmiarach przynosi treść bardzo aktualną w ramach omówionego wyżej programu. W dziale publicystycznym wysuwają się na plan pierwszy aktualnością treści i śmiałością sądu. Juniusa: sylwetka polityczna namiestnika Bobrzyńskiego, głos posła Grossa „W sprawie żydowskiej" i K. Srokowskiego uwagi „przed konferencyą słowiańską".

W niemniej obfitym dziale literackim zwraca uwagę jaskrawa polemika W. Feldmana z krytykami ostatniego wydania jego „literatury współczesnej" a zwłaszcza z felietonistą „Czasu" p. J. R. Nadto namiętny ton i agresywny charakter tej rozprawy umniejsza jej znacznie jako jednego z ciekawszych dokumentów do współczesnej krytyki literackiej.

* *
*

Rok bieżący dorzucił do liczby dotychczasowych wydawnictw peryodycznych z zakresu literatury i sztuki nową publikacyą, która wytwornością szaty zewnętrznej i zabiegliwością w kierunku urozmaicenia i ożywienia treści, bardzo korzystnie się przedstawiła w pierwszym opublikowanym zeszycie. Wydawnictwem tem jest kwartalnik „Lamus" redagowany przez p. Michała Pawlikowskiego.

I ten nowy organ literacki zastosował od pierwszego zeszytu podział zasadniczy na dwie części. Pragnąc służyć literaturze pięknej, dzisiejszej i wczorajszej — w części zatytułowanej „Dzisiaj", użycza „Lamus" miejsca objawom współczesnej twórczości zarówno w poezyi, jak w sztuce i krytyce literackiej, w części zaś, zatytułowanej „Wczoraj" niesie plon, jaki jeszcze ukrywa się w przechowywanych po bibliotekach i archiwach prywatnych manuskryptach i pamiętnikach autorów doby wczorajszej.

Zgodnie z tem założeniem treści pierwszego zeszytu „Lamusa" jest bardzo ożywiona i barwna, zaleca się doborem autorów i piór. W poezyi spotykamy tu drobne utwory Kasprowicza, Staffa, Maryli Wolskiej, Wł. Tetmajera i M. Smolarskiego, w krytyce zwraca uwagę ciekawy przyczynek do studyów nad Słowackim J. G. Pawlikowskiego p. t. „Słowacki w okresie romantyzmu".

W części drugiej znajdujemy ciekawe a nieznane wiersze z teki pozgonnej K. Ujejskiego, M. Romanowskiego, Asnyka, B. Zaleskiego i Norwida, wiązankę bardzo oryginalną, w której odbija się duch minionej epoki. W dziale ilustracyjnym prawdziwą ozdobą wydawnictwa są trzy ozdobnie odbite reprodukcye, a mianowicie barwna kopia mało znanego obrazu Matejki „Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce", nieznane rysunki ołówkowe Grottgera „Świt, mrok, noc" i portret Cypryana Norwida według współczesnej fotografii.

Całość wytworna, ciekawa i zachęcająca do zajęcia się wydawnictwem, które jest dziełem ręki kulturalnej, zakreślającej sobie godny poparcia program działalności.

P.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

65 (Ciąg dalszy.)

Nie zdążył odrzec, bo nagle jakby wyrosła z pod ziemi Kozłowa i, stając przy nich, patrzała się naśmiechliwemi ślepiami.

— A to pana Jasia szukają po całej wsi — rzekła słodziuśko.

— Cóż się tam stało?

— Jaże trzy bryki ziandarów przyjechało na plebanię.

Zerwał się niespokojnie i poleciał prawie w dyrdy.

Jagusia też poszła ku wsi, ale dziwnie czegoś markotna.

— Pewnikiem przerwałam waju pacierze co? — syknęła Kozłowa, idąc pobok.

— Zaśby ta pacierze! Czytał mi z książki takie historye, ułożone do wiersza.

— Cie... a ja miarkowałam całkiem co drugiego. Organiścina pchnęła me go szukać... lecę w tę stronę, rozglądam się... pusto... tknęło me cosik, bych zajrzeć pod gruszkę... patrzę... siedzą se jakieś turkaweczki... gaworzą... Juści miejsce sposobne... zdala od ludzkich oczów... juści...

— Żeby wam ten paskudny ozór pokręciło — buchnęła, wyrywając się naprzód.

— I będzie cie miał kto rozgrzeszyć! — krzyknęła za nią urągliwie.

IX.

Jagusia zaraz na wstępie pomiarkowała, że na wsi dzieje się cosik ważnego, psy jakoś zajadlej naszczekiwały w obejściach, dzieci kryły się po sadach, wyzierając jeno z za drzew i płotów, ludzie już ściągali z pól, chociaż słońce było jeszcze wysoko, gdzieś znów zbierały się rajcujące cicho kobiety, a na wszystkich twarzach widniał srogi niepokój, i wszystkie oczy pełne były lęku i oczekiwań.

— Co się to wyrabia? — spytała Balcerkówny, wyglądającej z za węgła.

— Nie wiem, toć pono wojsko idzie od boru.

— Jezus, Marya! — nogi się pod nią ugięły ze strachu.

— A Kłębiak co ino mówił, że kozaki ciągną od Woli — dorzuciła lecąca kajś Pryczkówna.

Jagusia przyśpieszyła kroku, w niemałej już trwodze dopadając chałupy, matka siedziała w progu z kądzielą, a przy niej parę rozgadanych kobiet.

— Widziałam, jak was, siedzą w ganku, a starsze u proboszcza na pokojach.

— A po wójta posłali Michała organistów.

— Po wójta! Moiściewy, to nie przelewki! Ho, ho, wyjdą z tego historye, wyjdą...

— A może jeno przyjechały ściągać podatki.

— Hale, toby jaże w tyla narodu przyjeżdżały, co? Musi być co drugiego.

— Pewnie, ale nic dobrego z tego nie wyjdzie, obaczycie, spomnijcie moje słowa.

— To ja wam rzeknę, po co przyjechały — zaczęła Jagustynka, przystępując do nich.

Zbiły się w kupę i, kiej gęsi, powyciągały szyję, nasłuchując z chciwością.

— A to będą was zapisywały do wojska — zaśmiała się skrzękliwie, ale żadna nie zawtórzyła, tylko Dominikowa rzekła z przekąsem:

— Ciegiem się was trzymają psie figle.

— A bo z igły robita widły! Wszystkie dziu zębów nie pogubią ze strachu, a każdaby rada jakiej przygodzie. Wielka mi rzecz ziandary.

Płoszkowa wtoczyła swój spaśny kałdun w opłotki i dalejże rozpowiadać, jakto ją zaraz cosik tknęło, kiej dojrzała bryki, jakto...

— Cichojta! Ano Grzela z wójtem lecą na plebanię.

Poniesły oczy na drugą stronę stawu, przeprowadzając idących.

— Cie, to i Grzelę wołają.

Ale nie zgadły, bo Grzela puścił brata naprzód, a sam obejrzał bryki, stojące przed plebanią, wypytał furmanów, przyjrzał się żandarmom, siedzącym w ganku, i jakoś mocno zaniepokojony poleciał do Mateusza, zajętego przy Stachowej chałupie, właśnie był siedział okrakiem na zrębie, zacinając łuzy la osadzenia krokwi.

— Nie odjechały jeszcze? — pytał, nie przestając rąbać.

— A nie, to jeno bieda, że niewiada, po co przyjechały. I w tem się cosik tai niedobrego! — zająkał stary Bylica.

— A może o zebranie! Naczelnik się wygrażał, a strażniki już się tu i owdzie przewiadywały, kto Lipce buntuje — rzekł Mateusz, zesuwając się na ziemię.

— Toby rychtyk wypadało, że przyjechał po mnie! — szepnął Grzela, rozglądając się niespokojnie, przybladł i ciężko robił piersiami.

— A mnie się widzi, co prędzejby po Rocha! — zauważył Stacho. (C. d. n.)

Ufajmy tedy słowu, zapewnieniu zacnego patryoty, że Szczerbiec, że Polska Korona w rękach pruskich nie przepadły. Czy one istnieją, nie wiemy, że istnieją, wierzymy.

Ludwik Stasiak.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 28 stycznia.

(Mrozy w Wiedniu i krajach austryackich. — Ogólny brak wody. — Niebezpieczeństwo dla winnic i zasiewów. Wytrzymałość winnej latorośli. — Obstrukcya w Radzie miejskiej. — Ogrzewany tramwaj. — Proces esperantystów).

(x.) W kronice pisma Waszego zaznaczyliście, że macie siarczysty mróz i że Wisła po raz trzeci pokryła się lodem. Otóż i my także mamy mróz, który zresztą panuje w całej Austryi. Wysokie ciśnienie, bardzo intenzywne, poruszyło się — jak stwierdzają spostrzeżenia meteorologiczne — dalej na zachód i panuje dzisiaj w całej Europie. Niskie względnie ciśnienie znajduje się na południu i nad oceanem Atlantyckim. W całej Austryi pogoda jest piękna, tylko mroźna. Według przedwczorajszych sprawozdań meteorologicznych w Czechach temperatura wynosiła 12° poniżej zera, na Morawach 11·9°, na Śląsku 11°, w Galicyi i na Bukowinie 12·3°, w północnych krajach alpejskich 13·2°, w południowych 7·8, na Pobrzeżu 0·7, na wyspach dalmackich 3·8° powyżej zera, a wreszcie na Węgrzech 12·8° poniżej zera. Stopnie są według podziałki Celsiusza.

W mieście mieliśmy temperaturę 13° poniżej zera na peryferyi miasta. W ciągu dnia rtęć podniosła się do — 5°, a ku wieczorowi opadła do 8·5°. Stojące i płynące wody pokryły się ponownie lodem, a Dunaj wypełnił się krą. Źródła i studnie, po jesiennej posusze, mające bardzo mało wody, wyschły obecnie zupełnie. Brak wody, który w bardzo wielu okolicach stał się prawdziwą klęską dla ludności, zaczyna występować jeszcze silniej. Jak to już kilka razy podnosiłem, brak wody w Wiedniu jest bardzo dotkliwy. Wczoraj ubyło z zapasów wody w zbiornikach 34.541 hektolitrów. Obecnie zapasy wody wynoszą 2,317.827 hektolitrów. Dopłynęło 763·100 hektolitrów, spotrzebowano zaś 798.641. W rejonie studzien wodociągowych panuje silny mróz, nie ma więc mowy o ich zasileniu wodą.

Te sine mrozy, panujące od niedzieli, napawają troską właścicieli winnic, zwłaszcza w okolicy Gumpoldskirchen, którzy obawiają się, że skutkiem zimna ucierpi winna latorośl, rokująca zresztą jak najlepsze widoki na rok bieżący. Podobne obawy wypowiadają także rolnicy. Pola, ogołocone zupełnie ze śniegu, nie mają żadnej ochrony przed zimnem, które też może wyrządzić znaczne szkody. Co prawda — to winna latorośl jest bardzo wytrzymała na mrozy, znosi bowiem bez szkody temperaturę aż do 15° poniżej zera. Po za tą granicą ginie. Pomyślną jest ta okoliczność, że nie ma wiatru.

Dla rozweselenia jowialnych Wiedeńczyków, których wszystko bawi, urządza obecnie opozycya w tutejszej Radzie miejskiej bardzo skuteczną obstrukcyę, posługując się bronią tak popularną we wszystkich austryackich ciałach parlamentarnych. Już drugie posiedzenie wypełnione jest załatwianiem wniosków obstrukcyjnych. Do rubryki budżetowej, obejmującej subwencye dla rozmaitych stowarzyszeń, zgłosili socyaliści przeszło 200 wniosków na ostatniem posiedzeniu Rady. Nad każdą prawie pozycyą musiano kilka razy głosować imiennie, konstatować komplet, obliczać głosy itp. Wystarczy powiedzieć, że było 450 głosowań. Socyaliści powiadają, że na przyszłe posiedzenia przygotowali 10.000 głosów.

Z właściwej dyskusyi zajmującem było zapytanie radcy miejskiego dra Fürtha w sprawie tramwajów. Dr Fürth podniósł, że w Gracu puszczono przed kilku dniami pierwszy wóz tramwajowy, ogrzewany, a następnie zażądał, ażeby magistrat wezwał dyrekcyę tramwaju do ogrzewania wozów zimową porą. W sprawie tej dyrekcya tramwaju zajmuje odporne stanowisko, twierdząc, że próby przedsiębrane od kilku lat, nie dały dobrego wyniku. Ku końcowi posiedzenia powstały wielce gwałtowne sceny i o mało nie przyszło do pospolitej bójki. Z powodu kredytu w kwocie 24.000 koron, wyznaczonego na koszta przeprowadzenia wyborów do Sejmu w czterech dzielnicach Wiednia dnia 8 lutego, zgłosili radcy Reumann i Winarsky po 20 wniosków, a radca Schlinger 80. Większość żądała zbiorowego głosowania nad temi wnioskami, mniejszość była przeciwko kumulacyi. Z tego powodu gorętsi przeciwnicy zaczęli do siebie skakać z pięściami i z trudem zdołano ich uspokoić. Wreszcie odbyło się głosowanie nad owemi wnioskami, które trwało tylko 35 minut. Na tem skończyło się to wielce pracowite posiedzenie.

Jeden z tutejszych dzienników ogłosił zajmującą korespondencyę stwierdzającą, że w Dalmacyi o tej porze tak ożywiony w dawniejszych latach ruch turystyczny obecnie zmniejszył się znacznie, prawdopodobnie skutkiem pogłosek wojennych. Otóż korespondent zapewnia, że w całej Dalmacyi panuje jak największy spokój, co zresztą już poprzednio urzędownie ogłosiło tamtejsze namiestnictwo. Jak donosi korespondent, wszystko tam idzie normalnym torem, a w Zadarze, Sebenico, Splicio, Kotorze turyści i komiwojażerowie z całą swobodą się poruszają. Pogoda ciepła zaprasza wprost turystów i rekonwalescentów, którzyby chcieli uciec przed zimą.

Pewną sensacyę obudził tutaj proces prasowy, który wytoczyli „esperantyści" odpowiedzialnemu redaktorowi dziennika „Deutsches Volksblatt". Jak wiadomo, w sierpniu ubiegłego roku obradował w Dreznie międzynarodowy kongres „esperantystów", w którym wzięły udział wybitne osobistości z rozmaitych zawodów. Otwarcie kongresu powitał wymieniony dziennik artykułem, który miał wielce obiecujący tytuł „Kongres waryatów". Już tym tytułem uczuli się obrażeni członkowie kongresu, ale artykuł zawierał dosadniejsze szczegóły, jak np. następujące zdania: „...że głupstwo nigdy nie zginie i że ciągle jeszcze jest zamało zakładów leczniczych dla rozmaitych bzików" — albo: „odrobina ich rozumu rozmięknie do reszty" itd.

Pomiędzy oskarżycielami publicznymi znajdowali się pułkownik armii austryackiej Gutherz; asystent uniwersytetu w Gracu dr Sirk; dr Thalwitzer, st. lekarz wojskowy; Fr. Matuszewicz z Warszawy i cały szereg innych osób. Oskarżony redaktor przyznał się, że rękopis artykułu czytał, ale nie widział w nim osobistych napaści, ale ogólne, chociaż ostre uwagi. Po przemowie obrońców obu stron, sędziowie przysięgli zaprzeczyli jednogłośnie pytania o obrazę czci tudzież zniewagę, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

EDMUND BIEDER.

PIERWSZY BAL.

Dziewczyno biała... pierwszy bal...
Kwitnące kwiaty... kwiaty-sny...
I pierwszy ból... najgłębszy żal...
I pierwsze łzy — dziecięce łzy...

Zbłąkane fale śnionych ech...
Skrzypeczka łka... i łka... i łka...
I ten bolesny łzawy śmiech...
I ta najświętsza łza — ach łza!...

I dalej... dalej... dalej w krąg!...
Melodyi słodkiej dobry czar
I drżenie serca... drżenie rąk...
— I tych palących oczu żar...

I zamieć gwiazd... i zamieć róż
Tęskniących warg obłędny nęt...
Perląca winem złotem kruż
I skrzypek jęk... i skrzypek smęt...

Tęczowy chaos... wir i szał...
Dziecięce serce drży jak liść:
„Hej cud dziewczynę chłopiec miał
I musiał w dal samotnie iść!"

Pękają strony... Grajku graj!
I własne serce krwaw i szarp!
„Hej była wiosna, słońce... maj...
— „W jezioro padł zaklęty skarb"...

Już rano szare... szary świt... —
Dziewczyno biała!... gdzie twe sny?
— Ktoś zdeptał kwiaty... pierwszy zgrzyt...
I śmiech... i łzy... palące łzy...

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Reduta prasy. Posiedzenie Komitetu pań odbyło się przedwczoraj, w mieszkaniu prezesowej komitetu, p. Michałowej Chylińskiej. Do komitetu zostały zaproszone panie: Maryanowa Bilińska, z Mazarakich hr. Borkowska, Eugeniuszowa Borzęcka, Janowa Bukowska, Karolowa hr. Czapska. Elżbieta Darowska, Adamowa Doboszyńska, Janowa Federowiczowa, Ferdynandowa Hoesickowa, Maryanowa Hubrichowa, Kazimierzowa Kostanecka, Józefowa Krzeszowa, Maryanowa Krzyżanowska, Janowa Kwiatkowska, Juliuszowa Leowa, Jerzowa Leszczyńska, Kazimierzowa ks. Lubomirska, Józefowa Mehofferowa, z Sokołowskich hr. Miączyńska, Władysławowa hr. Mycielska, Idalia Pawlikowska, Ludwikowa bar. Puszetowa, Stanisławowa Radziejowska, Aleksandrowa Rosnerowa, Tadeuszowa Żuk-Skarszewska, Ludwikowa Solska, Ignacowa Wenclowa.

Tematem narady było przedewszystkiem określenie regulaminu toalet. Po ożywionej dyskusyi przyjęto następujący „statut" dla strojów: Dla pań: 1) domina z maską przy wejściu (wykluczone kostyumy etnograficzne), 3) tête coiffée z maską przy wejściu. Dla panów: strój wieczorowy bez masek. Kostyumy i maski dla panów wykluczone: dopuszczone fraki kolorowe.

Zmiana w stosunku do zeszłorocznej reduty prasy polega na tem, że z każdą kategoryą toalet pań: z dominem, kostyumem lub „tête coiffée" połączona jest maska, obowiązująca przy wejściu na salę. Natomiast niema oznaczonej godziny, do której maska nie może być zdjętą. Na sali pozostanie w masce przez cały czas reduty, lub jej zdjęcie choćby na początku zabawy, pozostawione jest swobodnej, indywidualnej ocenie pań. Maska jest zatem obowiązującą dla pań przy wejściu na salę: na sali niema przymusu maskowego. Regulamin ten, pozostawiając na sali w strojach i maskach jak najszerszą wolność, dąży zarazem do tego, aby — bez przymusu — powiększyć, o ile możności, liczbę masek, gdyż w ten sposób dopiero zabawa nabiera odrębnego, właściwego charakteru „maskarady". — Zeszłoroczna reduta była pierwszą próbą po wielu latach w Krakowie: budziła też niejedną (nieuzasadnioną) nieufność i wahanie. Obecnie, po wyjątkowem w krakowskich rocznikach karnawałowych powodzeniu zeszłorocznej reduty, po najbardziej przekonywującym argumencie, bo faktu, wszelkie wątpliwości są rozproszone i zeszłoroczna reduta dowiodła, że przy starannej i ścisłej organizacyi, można połączyć maskaradę z wykwintnym balem.

Organizacya ta, wskutek nabytej wprawy i praktyki, tego roku będzie jeszcze ściślejsza i dokładniejsza. Dlatego też Komitet pań, układając regulamin zabawy, dążył do tego, aby, nie niekrępując inicyatywy pań w toaletach, a więc nie wprowadzając n. p. przymusowego domina, jak n. p. na warszawskiej reducie prasy, a tem bardziej określonych jednolitych kolorów domina (czarne i białe, żółte i białe i i.) lub jednolitego stylu kostyumów, mimo to stworzyć jakby pośredni, łagodny nacisk w tym kierunku, by na sali jaknajwięcej pań było zamaskowanych, a tem samem wybitniej akcentowana różnica między redutą a zwyczajnym balem. Tą pośrednią drogą jest postanowienie „statutu" toalet: obowiązek maski przy wejściu na salę — bez przymusu maski na sali.

Muzyka kościelna. W kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej we wtorek dnia 2 lutego, tj. na zakończenie kolend o godz. 11 odśpiewają akademicy kilka pieśni przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego, przyczem zebraną też będzie składka na dochóg Tow. św. Wincentego a Paulo.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, na którem rozpatrywano sprawę zaopiekowania się dziećmi po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim. Odpowiednie wnioski w tej sprawie uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miasta do zatwierdzenia. Dalej uchwaliła sekcya przyznać kredyt 5000 koron na zapomogi dla dyetaryuszów magistratu i 1400 koron na zapomogi dla prowizorycznej służby miejskiej, w końcu załatwiła sekcya kilka spraw emerytalnych i darów z łaski.

Z kroniki karnawałowej. W poniedziałek 1 lutego b. r., jak już donosiliśmy, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Podgórzu bal na bursę gimn. i ochronkę. Bal ten, stanowiący clou karnawału w tem mieście, i w roku bieżącym budzi żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer obywatelstwa całego powiatu. Świadczą o tem nader liczne zgłoszenia uczestników, nawet z miast dość odległych. Komitet balu, na którego czele stoi powszechnie znany z niestrudzonej gorliwości dla celów humanitnrnych w mieście, asesor p. Łuczko, czyni wszechstronne starania o uświetnienie zabawy. Po zaproszenia można zgłaszać się w aptece p. Łuczki w Podgórzu. Niemniej świetną zabawę w bliskiej przyszłości, bo już 6 lutego, przygotowuje sympatycznie znana „Czytelnia akademicka". Czytelnia urządza w Podgórzu „Bal akademicki" w salach Sokoła. Bal ten znany już z pochlebnej tradycyi zapowiada się pomyślnie.

Zima. Sucha i mroźna zima trwa od kilkunastu dni, lecz ponieważ mróz nie dosięga zbyt wysokiej granicy, zima jak dotąd jest znośną i niezbyt przykrą. Cechą dotychczasowej zimy są rzadkie i małe opady śnieżne, dnie przeważnie pogodne, słoneczne i suche, co dobrze wpływa na frekwencyę amatorów ślizgawki na tutejszych stawach ślizgawkowych.

Jedyną dotkliwą przykrością ostatnich minionych dni, jest ogromny kurz, jaki się nagromadził na ulicach miasta, zamiatanych na sucho, gdyż polanie wodą gościńców jest niemożliwe z obawy ślizgawicy. Z powodu mrozu uległy też przerwie wykonywane w mieście roboty budowlane, zwłaszcza zewnętrzne przy budowie nowych kamienic, jakich mimo zimy buduje się obecnie w mieście kilkanaście.

Zabawa klubu maszynistów kolei północnej, która odbędzie się 8 lutego w sali strzeleckiej w Krakowie, zapowiada się świetnie. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, zechcą się zgłosić do p. Wojciechowskiego (Szewska 14).

„Książek nam dajcie!" Z roku na rok, przy rozszerzaniu się terenu i pogłębianiu pracy akademickiego Koła T. S. L., wzrastają szybko potrzeby oświatowe czytelń naszych. Ze wszystkich stron otrzymujemy listy, których treść stanowi wezwanie: książek nam dajcie — załóżcie u nas biblioteczkę, wypożyczalnię, — zmieńcie nam przeczytane już książk, — przyślijcie książek, choćby zniszczonych — piszą rozrzuceni pojedynczo robotnicy polscy między ludnością niemiecką i czeską — gdyż na zakupno nie możemy się zdobyć, a czujemy potrzebę czytania polskich książek i czasopism, wobec niebezpieczeństwa wynarodowienia, jakie nam grozi.

I Koło akademickie, otrzymawszy listów takich i tym podobnych ilość sporą, stać musi nieraz bezradne, gdyż utrzymując 50 czytelń i wypożyczalń, w których przeczytano przeszło 30 tysięcy książek w roku ubiegłym, wysyłając kosztem własnym prelegentów w różne strony z 135 odczytami rocznie, urządzając bezpłatne kursy dla analfabetów, każdego południa codzienną, przez 2 godziny trwającą, bezpłatną naukę dla dzieci w 5 szkołach miejskich, urozmaiconą odczytami przy skioptykonie, różnemi pogadankami i zabawami — tak jest finansowo wyczerpane, że zmuszone się widzi odmawiać pomocy zgłaszającym się o pokarm duchowy — o książki. Wiemy dobrze, że wiele książek, po przeczytaniu bezpożytecznie leży w domach mieszkańców Krakowa, choć spora ilość tych książek służyćby mogła w czytelniach naszych całym szeregom chętnych i chciwych wiedzy czytelników — akademickie Koło T. S. L. udaje się przeto do Was, rodacy, z gorącym apelem: książek nam dajcie! Przejrzyjcie wasze księgozbiory, — wybierzcie rzeczy odpowiedniejsze — koledzy nasi, zaopatrzeni we właściwe zaświadczenia, zaczynając od 3 lutego, obchodzić będą wasze mieszkania i pukać do drzwi i serc waszych — nie opuszczajcie sposobności spełnienia obywatelskiego obowiązku niesienia oświaty ludowi! Jeżeli odpowiednich książek wam zbraknie, złóżcie choć małą na książki, pieniężną ofiarę do puszek, które nosić będą kwestujący, a wielu z tych żądnych czytania braci, wołających do nas — książek nam dajcie — błogosławić was będzie na długie lata. Akademickie Koło T. S. L.

Szkoła muzyczna Steina urządza w sali zakładu szereg wieczorów muzycznych uczniów swoich, z których pierwszy odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. o godzinie 6 wieczór. Wstęp wolny. Bilety wydaje kancelarya szkoły muzycznej Steina, przy ulicy Floryańskiej l. 37.

Z Podgórza (Budżet miejski. — Z miasta. — Z nad Wisły.) Uchwalony przez „starą" jeszcze Radę budżet miasta Podgórza na rok 1909, przedstawia się następująco: dochody zwyczajne ogółem 343.730 K, nadzwyczajne 20.242. W dochodach zwyczajnych poważne rubryki stanowią pozycye: dochody z domów i zakładów miejskich 42.768 K, z wapiennika miejskiego 82.000 K, wreszcie dochody z popinacyi 132.923 K. — Ogółem suma dochodów preliminowanych na rok 1909 wynosi 363.972 K. — Wydatki zwyczajne wynoszą ogółem 357.409 K 93 h., nadzwyczajne 9.000 K. W rozchodach zwyczajnych koszta magistratu wynoszą 107.695 K 47 h., wydatki na szkoły 33.656 K, na policyę zdrowotną 7.380 K, na cele dobroczynne 11.400 K, spłaty długów i procenta 106.364 K 46 h. Ogółem rozchody wynoszą 365.409 K 93 h. Wobec tego budżet zamknięty jest niedoborem w kwocie 2.437 K 93 h. W budżecie inwestycyjnym preliminowano na badania wodociągowe 10.000 K, na budowę rakarni 11.000 K i na budowę kanałów 12.880 K. Znaczne obciążenie miasta spowodowały obecne pozycye drogowe. Fundusz drogowy w dochodach z 9 prc. dodatku do podatków bezpośrednich przewiduje 13.500 K. — w rozchodach zaś wobec zwiększonych świadczeń na rzecz kraju 18.747 K. Powstały stąd niedobór musi znaleść pokrycie w nowym 5 prc. dodatku do podatków.

W mieście daje się odczuwać brak kanałów w niektórych ulicach, (np. ul. Wielicka). Powoduje to zatrzymywanie i gromadzenie się nieczystości. Spodziewać się należy, iż zarząd miasta przystąpi w najbliższej przyszłości do regulacyi tych ulic i budowy kanałów, na co pokrycie jest już przeznaczone.

Sokół podgórski dzierżąc przez cały obecny karnawał ster ruchu zabawowego i sportowego w swym ręku, nie zapomina również i o swych zadaniach narodowych i urządza jutro tj. 31 bm. uroczysty wieczorek patryotyczny, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Wieczorek z obfitym i nader urozmaiconym programem z pewnością zgromadzi w salach Sokoła tłumy publiczności.

Wisła wskutek ostatnich mrozów po raz czwarty stanęła, pokryła w całej swej rozciągłości grubem polem ludowem.

Z kraju.

Kęty, 20 stycznia. Miasteczko nasze po przybyciu nowych żywiołów z inteligencyi, zaczyna przybierać inną zupełnie postać. Zawiązano kasę Reiffeisenowską pod przewodnictwem kierownika seminaryum nauczycielskiego p. Józefa Gebhardta; dalej zorganizowano Koło Towarzystwa szkoły ludowej, oraz Koło „Straży polskiej", oba pod przewodnictwem radcy sądu p. Tadeusza Łobaczewskiego. Oba te Koła podzielono na sekcye, w których jedna utworzona przez „Straż polską", organizuje teatr ludowy, mający najpierw w Kętach, a następnie w okolicznych gminach wiejskich urządzać przedstawienia, co naturalnie pod względem narodowym na kresach naszych, powinno znakomite oddać usługi.

Oprócz tego organizuje się tutaj także towarzystwo „materyalnej i moralnej opieki" nad wychowańcami tutejszego seminaryum nauczycielskiego.

Żałować tylko wypada, że tutejsze obywatelstwo we dwóch ostatnich towarzystwach dotychczas nader skromny, prawie niknący wzięło udział.

Żywiec. Izraelicka gmina wyznaniowa w Zabłociu zrobiła krok naprzód, obsadzając u siebie posadę rabina. Wśród przeróżnych trudności i zakus wybór padł bardzo sympatyczny i pożądany, bo nadano posadę ową człowiekowi uczonemu, a przytem Polakowi z uczuć, żydowi z wyznania. Rabin dr Bau jest rodem z Rzeszowa, gdzie kończył studya gimnazyalne, a następnie lat kilkanaście spędził na studyach uniwersyteckich w Getyndze, Heidelbergu, Strasburgu, Berlinie i Paryżu, oddając się nauce filozofii i języków wschodnich. Dr Bau jest gruntownym znawcą nauk judaistycznych, prawie wszystkich języków wschodnich, przyczem biegle i pięknie włada językiem polskim, a kazania mówi po polsku i po niemiecku.

W dniu 24 bm. odbyła się instalacya nowego dostojnika. Zaczęto nabożeństwem w Synagodze bardzo uroczyście, przyczem śpiewał chór, poczem powitał go ciepłem słowem prezes kahału dr Broder. Odpowiedział na to powitanie dr Bau. Uroczystość zakończono bankietem. Równocześnie i gmina Milówka powierzyła doktorowi Bauowi duszpasterstwo na swoją gminę.

Nowy Sącz, 29 stycznia. („Gazeta urzędowa". Kółko amatorskie. — „Sokół").

Organizuje się tu komitet urzędowej gazety. Tygodnik urzędowy, na wzór gazety tarnobrzeskiej, ma pomieszczać sprawy miejskie, rozporządzenia i okólniki starostwa i powiatowe. Treść tygodnika ma być wyłącznie informacyjna, bezkrytyczna i bezpartyjna. Są starania, aby do tego złączyć trzy sąsiednie powiaty, wówczas byt materyalny gazety byłby zapewniony.

Kółko amatorskie, pod reżyseryą p. Hermana i Hablińskiego, odegrało w Starym Sączu sztukę „Dwadzieścia dni kozy", w sali sokolej, na dochód nowosądeckiego Koła T. S. L.

Tow. gimn. „Sokół" urządza zabawę taneczną dla druhów i ich rodzin w dniach najbliższych.

Rzeszów, 28 stycznia. (Z „Lutni". — Towarzystwo dla popierania nauki polskiej. — Kręgielnia zimowa.

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" postanowiło urządzić, celem rozbudzenia życia i ruchu muzycznego, szereg koncertów, ze współudziałem wybitnych sił muzykalno-wokalnych. Cykl ten zainauguruje wielki koncert w połowie lutego, na którego program, oprócz produkcyi choralnych i orkiestrowych, złoży się występ panny Wandy Trojanowskiej, śpiewaczki operowej, uczennicy prof. Horbowskiego z Krakowa i Lamperti'ego z Medyolanu. Na jeden z dalszych koncertów uproszono prof. Lalewicza.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie poruczyło delegacyę na Rzeszów Towarzystwu Muzeum przemysłowego. Lista zgłoszeń, tudzież sprawozdanie z działalności, wyłożono są w kancelaryi „Muzeum". Podając ten fakt do wiadomości publicznej, zwraca się Muzeum z apelem do publiczności, o wpisywanie się w poczet członków, zauważając, że z inicyatywy tego Towarzystwa powstanie niebawem w mieście publiczna biblioteka naukowa, której zawiązkiem będzie księgozbiór, pozostawiony na ten cel przez niedawno zmarłego śp. dra Rudolfa Alsa.

W bieżącym tygodniu została oddaną do użytku członków kasyna kręgielnia zimowa w nowym gmachu Kasy Oszczędności, ogrzewana centralnie, oświetlona gazem. Z kręgielnią połączona jest stała restauracya.

Radomyśl Wielki, 29 stycznia. Urządzona tu staraniem Ligi pomocy przemysłowej wystawa ruchoma przemysłu krajowego, zgromadziła setki mieszkańców tutejszego grodu. W dniu 14 bm. odbył się wiec przemysłowy, któremu przewodniczył naczelnik tut. sądu dr Mrowec. Na wiecu było obecnych około 200 włościan i liczni mieszczanie, którzy jednogłośnie uchwalili bojkotować towary pruskie, a zakupywać tylko towary wyrobu krajowego. Wybrano komitet, który ma na celu założenie Towarzystwa przemysłowego.

Istniejące u nas Koło T. S. L. znaku życia nie daje. Wprawdzie sekretarz tego Towarzystwa p. Wilk zaprosił tutejszych mieszczan do sali gminnej na wygłosić się mający przez niego odczyt, jednak sam nie raczył przybyć, a zebrani licznie mieszczanie, wyczekawszy się, rozgoryczeni odeszli do domu.

Właściciel tutejszej trafiki nie raczy lokalu, w którym sprzedaż tytoniu i cygar się odbywa, dla publiczności otworzyć, ale kazał sobie zrobić otwór w kienku i przez otwór ten tytoń wydaje. Publiczność musi stać na deszczu i chłodzie dopóki sdrzedająca nie raczy okienka otworzyć. Tą drogą apelujemy do władzy o pouczenie pana dzierżawcy trafiki, aby towarów przez okienko nie wydawał.

Tarnopol, 29 stycznia. (Nowe czytelnie T. S. L. Gniazdo sokole włościańskie). Tarnopolskie Koło T. S. L. założyło w powiecie podhajeckim we wsi Rosochowaćcu dwie czytelnie T. S. L. Od pewnego czasu Rusini, zamieszkujący w mniejszości wieś, czynili energiczne starania zruszczenia Polaków i wciągnięcia do organizacyj ruskich. W części im się to nawet udało i kilku Polaków z szlachty chodaczkowej przeszło do Rusinów. Ponieważ Koło podhajeckie daje słabe oznaki życia, trzeba było koniecznie i póki czas zapobiedz zgubnej agitacyi.

Rzucona na ostatnim zjeździe okręgowym sokolim myśl zakładania gniazd włościańkich niedługo zamieni się w czyn. Ze wsi Nastosowa (pow. tarnopolskiego) zgłosiło się 46 włościan z gotowością przystąpienia do Sokoła włościańskiego. W kilku innych wsiach przygotowano teren, tak, że kilka gniazd sokolich włościańskich nie długo się zawiąże.

Ze świata.

Tajemnicza urna. Wiedeński jubiler Piotr Prohaska nabył na licytacyi urnę srebrną. Gdy powróciwszy do sklepu, otworzył zalutowaną pokrywę, uczuł przykra woń rozkładu, wychodzącą z urny. Sięgnąwszy ręką do wnętrza, wydobył jakiś przedmiot miękki, owinięty w watę i przekonał się, że to jest serce ludzkie. Prohaska złożył urnę z zawartością w biurze policyi, która poszukuje jej właściciela, który ją zastawił w lombardzie.

W sprawie wychodźtwa do Brazylii. Z powodu wzmożonej emigracyi do Brazylii rząd austryacki na podstawie urzędowych informacyj przestrzega przed emigracyą do tego kraju. Ze względu na propagandę emigracyjną zwraca rząd uwagę na to, że Brazylia wogóle dla austryackich wychodźców, tak dla osadników, jak również robotników, obecnie nie jest korzystnym krajem dla emigracyi. Rządowi związkowemu, jak się zdaje, nie brak wprawdzie dobrej woli celem polepszenia stosunków osadniczych, jednak brak mu często jeszcze środków, aby urzeczywistnić tę intencyę. Wobec przyrzeczeń i ofert tych zakładów albo osób, które pracują w interesie pozyskania wychodźców, jest wskazana wielka ostrożność. W szczególności powinniby ci, którzy się decydują emigrować na podstawie uczynionych im przyrzeczeń — starać się w każdym razie o to, aby te przyrzeczenia dane były pisemnie i w takiej formie, którąby umożliwiała zobowiązanie samego rządu brazylijskiego, albo conajmniej większego krajowego zakładu lub firmy zajmującej się sprowadzaniem emigrantów do Brazylii. W tej pisemnej umowie powinno by być dokładnie oznaczone to państwo, względnie okolica Brazylii, w której mają być wychodźcy osadzeni: zwłaszcza zaś powinien by być w tej umowie określony obowiązek rządu brazylijskiego względem wyż wspomnianego przedsiębiorstwa, aby tym emigrantom, którzy w przeciągu jednego roku po przybyciu do Brazylii z usprawiedliwionych powodów chcieliby wrócić do domu, zapewnić powrót bezpłatny. Wogóle wychodźcy do Brazylii powinni zachować jak największą ostrożność i za każdym razem żądać ścisłych informacyj i gwarancyj.

Zjedzona przez psy. O wstrząsającym wypadku opowiada „Kazańska Gazeta". Dziennik ten pisze mianowicie, iż w małej wsi podmiejskiej Ametewie, pod Kazaniem, mieszkała w chacie własnej 50-letnia Darya Dombrowska. Dziwaczka owa usunęła się zupełnie od ludzi, i żyła samotnie, przestając jedynie z psami i kotami, którym, znalazłszy je na ulicy, dawała u siebie schronisko. W wigilię Bożego Narodzenia Dombrowska poszła do łaźni, następnie zaś powróciła do siebie i od chwili owej nie widziano jej już nigdzie. Sąsiedzi, których nie wiele obchodziła, nie zaglądali długo do jej chaty, aż ktoś przypadkiem otwarł okiennicę i zajrzał do wnętrza. Przerażony, zawołał starostę, a gdy ten przybył ze świadkami, otworzono drzwi i ujrzano straszliwy nieład, sprzęty poprzewracane i masy nieczystości zwierzęcych. W kącie pod oknem, na skrzyni, która zastępowała łóżko, znaleziono resztki zwłok Dombrowskiej, z których zostały tylko dolne kończyny i ręka obgryziona do łokcia. Ciało opiekunkunki swej zjadły psy i koty, których w chacie znaleziono ogółem ośm.

Księga adresowa m. Lwowa rocznik XIII na rok 1909, wydawana przez Fr. Reichmana, opuściła prasę w zwiększonej objętości. Księga ta bardzo starannie przygotowana podaje adresy mieszkańców m. Lwowa z podaniem zawodu, stanowiska, tytułu i mieszkania, wykaz firm protokołowanych m. Lwowa, spis urzędów itd. Ustalony już rozgłos tej księgi, jako niezbędnego podręcznika informującego, zapewni jej rozpowszechnienie. Cena 5 kor.

Zmarli.

Robert Leszczycki, emer. radca sądu kraj. cywilnego, w 68 r. życia umarł w Krakowie.

Składki na Wawel. Dnia 28 grudnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 100 K 02 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 153.694 K 44 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h; pozostaje zatem 130.175 K 85 h, z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 30 stycznia pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych starszym oficyałom pocztowym: Włodzimierzowi Lwowi ze Stryja we Lwowie, Bronisławowi Brzuzie ze Lwowa we Lwowie, Władysławowi Nebeskiemu w Przemyślu, Józefowi Braemerowi we Lwowie, Adolfowi Rosenbuschowi ze Lwowa w Samborze i Jakóbowi Bardachowi w Tarnopolu; zamianowało praktykantów pocztowych: Ignacego Rogowskiego we Lwowie, Karola Bocheńskiego, Wawrzyńca Swobodę i Andrzeja Lyducha we Lwowie, Mieczysława Igla we Lwowie, oraz oficyantów pocztowych i ukończonych uczniów szkół średnich: Arnolda Rubischa i Maksymiliana Witkowskiego we Lwowie, Maurycego Metanomskiego w Drohobyczu, Leiba Faktora w Kołomyi i Mieczysława Domosławskiego w Krakowie asystentami pocztowymi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistami oficyantów kancelaryjnych: Emila Hartmanna w Bodgórzu dla Biecza, Michała Deca w Leżajsku dla Krosna i Leona Thunę w Tarnobrzegu dla Niska.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Adolfa Rosenbuscha z Sambora do Lwowa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Jerzy Żuławski: „Filozofia w dobie Odrodzenia".

W poniedziałek: P. Józef Kwiatek: „O rewolucyi 1848 roku na ziemiach polskich".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli 1 szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

W sobotę: Prof. dr Józef Flach: „Słowacki, jako poeta dramatyczny".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Przywódca", Stefana Krzywoszewskiego.

W niedzielę po południu: „Betleem Polskie"; wiecz.: „Przywódca".

W poniedziałek po południu: „Zemsta"; wiecz.: „Noc listopadowa".

We wtorek po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Wieczór trzech króli".

We środę: „Przywódca".

We czwartek: „Lilla Weneda".

W piątek: „Przywódca".

W sobotę: „Modelka".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wiecz.: „Modelka.

W poniedziałek: „Lilla Weneda".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Kobieta z marmuru".

W niedzielę po południu: „Trzy fotografie krakowskich piękności"; wieczór: „Kobieta z marmuru".

Z kalendarza. W niedzielę 31 stycznia: Piotra Nolaski i Marceli wd.; w poniedziałek 1 lutego: Ignacego b. m. i Brygidy p.; we wtorek 2 lutego: Oczyszczenie NMP. i Felicyana.

Wschód słońca 31 stycznia o godzinie 7 min. 16, zachód o g. 4 m. 30; długość dnia 9 godzin min. 14.

Składki. Dla Agnieszki Łakocińskiej złożyli: L. E. 1 K, August Sochor 20 K zamiast wieńca na trumnę b. p. Artura Thieberga.

Ze stowarzyszeń.

„Straż polska". Dnia 1 lutego odbędzie się w lokalu „Straży polskiej", Floryańska l. 1, I p. o godzinie 5 po południu, pierwsze walne zgromadzenie akademickiego Koła „Straży polskiej". Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu „Straży polskiej" od godziny 12 — 1 po poł. i od godziny 4 — 6 po poł.

Ze stow. „Gwiazdy". Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego odbędzie się staraniem stow. polskich rękodzielników „Gwiazda" w niedzielę 31

b. m. we własnym lokalu przy ul. św. Krzyża l. 3 wieczorek patryotyczny. W skład programu wejdzie słowo wstępne, orkiestra urzędników kolejowych, deklamacye, kwartet cytrowy, zakończy sztuka patryotyczna „W katordze". Początek wieczorku o godzinie 7 wieczór. Podczas antraktów przygrywać będzie muzyka mandolinistów.

Z uniwersytetu ludowego. W programie lutowym wykładów uniwersytetu ludowego na plan pierwszy wysuwa się cykl poświęcony Słowackiemu. „O Słowackim, na tle epoki" mówić będzie prof. Pazdanowski, o życiu i twórczości poety p. Tadeusz Rojek, o jego politycznych poglądach dr Feliks Perl. Drugi cykl poświęcony zastosowaniu wiedzy do techniki nowoczesnej, rozpocznie dr Filip Eisenberg, wykładem p. t. „Nauka w służbie życia", o elektryczności mówić będzie inż. Leonard Freudenson. Dalszy ciąg obydwóch cyklów przypadnie na marzec. Ponadto wykłady lutowe obejmują: „Rewolucyą 1848 r. na ziemiach polskich" (p. Józef Kwiatek), „Zasady chemii organicznej" (dr Bolesław Drobner), „O stanach materyi" (p. Antoni Gałecki), „O twórczości Leonidasa Andrejewa" (p. Kazimierz Czapiński), „O malarstwie" (dr Tadeusz Szydłowski).

W niedzielę, 28 lutego, o godzinie 10 rano, odbędzie się, pod przewodnictwem dra T. Szydłowskiego, pierwsza wycieczka artystyczna do muzeum narodowego. Wycieczki, podobne do muzeów i kościołów odbywać się mają co niedzielę, w marcu i kwietniu. Wstęp 30 hal. Zapisywać się na nie można w biurze uniwersytetu ludowego.

W dniach 17, 18 i 19 lutego, o godzinie 5 popołudniu w sali wykładowej uniwersytetu ludowego, mówić będzie p. Ludwik Kulczycki o „Współczesnym syndykaliźmie rewolucyjnym". Wstęp 20 halerzy.

Biuro informacyjne słuchaczek uniw. Jagiell. na ostatniem walnem zgromadzeniu ukonstytuowało się następująco: p. J. Wasilkowska przewodnicząca, p. Bohusz-Siestrzeńcewiczówna zastępczyni, p. Suchońska sekretarka, p. J. Paszkowska skarbniczka, a jako wydziałowe pp. Kuleszyńska i Zawistowska. Biuro urzęduje we środy od godz. 3—4 po południu w sali XXXIV Collegium novum.

Z Eleuteryi. W niedzielę 31 b. m. w lokalu przy ulicy Reformackiej l. 3, dr Włodzimierz Lewicki wygłosi wykład na temat: „Alkoholizm a zbrodniczość". Początek o g. 7 wieczorem. Wstęp 10 hal. od osoby. Po wykładzie nastąpi zabawa towarzyska.

Dział ekonomiczny.

× Podjęcie ruchu. Dyr. kol. państw. ogłasza: Na szlaku Nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce-Lniażdwór podjęto napowrót ogólny ruch pociągów, wobec czego na wszystkich kołomyjskich kolejach lokalnych ogólny ruch pociągów jest otwarty.

× Z Dyrekcyi kolei państwowych. Towary, przeznaczone w Boguminie lub Karwinie do przejścia na kolej koszycko-bogumińską, przyjmuje się znowu bez ograniczenia.

Z dniem 1 lutego b. r. znosi się ograniczenie czasu wolnego od składowego, tudzież podwyższenie należytości składowych dla nadchodzących do stacyi Krosno przesyłek, które kolej wyładowuje, zaprowadzone od 25 października 1907.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 29 stycznia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 21·30 do 23·50, węgierska 26·60 do 27·—; żyto krajowe 20·20 do 21·20, węgierskie 21·80 do 21·90; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 13·80 do 14·30; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·90; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·— do 18·—; kukurydza 16·20 do 19·60; groch 24·— do 29·—; fasola 18·— do 30·—; wyka 17·50 do 19·—; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 30·— do 32·—; soczewica 20·— do 34·—; słoma 6·40 do 7·20; siano 7·20 do 9·20; koniczyna pastewna 10·— do 11·20; ziemniaki 6·— do 7·—; jaja za kopę 5·40 do 5·80; masło za 1 kg. 2·60 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 29 stycznia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 460, cieląt 343, owiec i kóz 0, nierogacizny 267; razem 1070 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 61·— do 68·—, woły 68·— do 78·—, krowy od 56·— do 66·—, jałownik od 59·— do 69·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 94·— do 110·—; bitej wagi: nierogaciznę od 120·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 140·— do 310·—, woły z paszy od 150·— do 300·—, krowy od 80·— do 200·—, jałówki od 44·— do 180·—, cielęta od 17·— do 56·—, owce i kozy od —·— do 22·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 794 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 296, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Na rocznicę J. Sowackiego. „Macierz polska" we Lwowie wydała celem spopularyzowania postaci wielkiego poety i jego utworów wśród szerokiego ogółu książkę p. t. „Juliusz Słowacki, życie i wybór pism". Życiorys napisał i wyboru pism dokonał dr Konstanty Wojciechowski, doc. uniwersytetu lwowskiego. Zamieszczono tu szereg najcelniejszych drobnych utworów poety, dalej Bieleckiego, Balladynę, Ojca zadżumionych, Rozmowę z Makryną Mieczysławską, Testament i inne. Tekst książki ilustruje 10 rycin. Cena 1 korona.

— Nowe wydanie Pisma Świętego. Nakładem śląskiego wydawcy K. Miarki w Mikułowie zaczęło wychodzić zeszytowe wydawnictwo „Biblii starego i nowego zakonu z tekstem łacińskim Wulgaty, w przekładzie polskim ks. Jakóba Wujka". Przekład poprawił i nowym komentarzem opatrzył ks. Franciszek Albin Symon, arcybiskup. Całość obejmie cztery tomy. Dotąd ukazał się zeszyt pierwszy. Wydanie zaleca się starannością druku i papieru, dogodnym formatem in quarto i ładnym drukiem.

— Przekłady z Mickiewicza. Na czele styczniowego zeszytu „Slovanskego Przehledu", wychodzącego w Pradze już rok jedenasty pod redakcyą Adolfa Czernego, zamieszczono kilka utworów Mickiewicza w przekładzie czeskim Franciszka Kvapila, znanego z wielu tłumaczeń utworów polskich. Tym razem dał on: „Popas w Upicie", kilka fragmentów i w „Imionniku M. S." („Jak wielorakie świecą na tem błoniu kwiaty...").

W wydawnictwie „Matica hrvatska" wyszedł tom pod tytułem: „Izabrane pjesme" (Wybór poezyj) Adama Mickiewicza. Przekładu na język chorwacki dokonał Isa Velikanović.

— Medale polskie w Wiedniu. Na zamkniętej niedawno wystawie medalierów austryackich w Künstlerhausie wiedeńskim zwracały powszechnie uwagę artystycznie wykonane medale polskie prof. Jana Raszki, a mianowicie medale Bartynowskiego, Reja, Dembskiego, Czerwińskich, Jakubowskiego i Piekosińskiego.

W przedmowie do katalogu tej wystawy przy nazwisku prof. Raszki zaznaczono, że jest to jeden z trzech najwybitniejszych uczniów słynnego medaliera Scharffa, dyrektora mennicy wiedeńskiej i twórcy nowej wiedeńskiej szkoły w sztuce medalierskiej.

— Kraj petersburski przekształcił się z nowym rokiem st. st. napowrót z pisma codziennego na tygodnik z dodatkiem literacko-artystycznym i powieściowym. Kierunek polityczny pisma, reprezentującego politykę ugodową pozostał ten sam. Pierwszy numer zaleca się żywym i interesującym układem treści z szczególnem uwzględnieniem prowincyj południowo-zachodnich.

Dodatek literacki ilustrowany, drukowany wzorem dawnego na welinowym papierze, jest dosyć ubogi w treść aktualną. Znajdujemy tam interesującą notatkę o malarzu Aleksandrze Orłowskim, wrażenia z Serajewa, Messyny, pogadankę literacką Gomulickiego i t. d.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 stycznia.

Wydział Polskiej Ligi Narodowej we Lwowie prosi nas o zawiadomienie czytelników, że zgromadzenie założycieli na podstawie zatwierdzonego statutu odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 31 bm. o godzinie $10^1/_2$ rano w sali ratuszowej we Lwowie. Nowo zgłaszającym się członkom wydaje zaproszenia skarbnik Towarzystwa dr Korytko, Lwów, ul. Czarneckiego 3, II. p.

Z teatru lwowskiego. W miejsce p. Jasińskiego, który wyjechał na stały pobyt do Warszawy, zamianowany został inspektorem sceny lwowskiej znany zaszczytnie artysta malarz p. F. Wygrzywalski, a stałym zastępcą inspektora p. Ignacy Stahl.

Tow. imienia Piotra Skargi. W tych dniach zawiązano we Lwowie Towarzystwo imienia Piotra Skargi. Celem nowego Towarzystwa (któremu przewodniczy poseł Stanisław Henryk hr. Badeni) będzie popieranie polskiego i katolickiego piśmiennictwa. Polityka z Towarzystwa wykluczona.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Madame Sans Gêne"; wieczór: „Zygfryd".

W poniedziałek — przedstawienie ruskie.

We wtorek po południu: „Don Kiszot"; — wieczór: „Aida".

We środę: „Walka motyli".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 stycznia.

O parlamentaryzacyę gabinetu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że usiłowanie o utworzenie całkiem lub na pół parlamentarnego gabinetu trwają dalej. Rozważono także myśl powołania kilku członków Izby panów do gabinetu obecnego. „N. Fr. Presse" oświadcza, że wszystkie te usiłowania nie odniosły skutku i że w końcu przyjdzie do zamianowania silnego ministerstwa urzędniczego.

Zachwianie stanowiska Zaczka.

Praga. „Bohemia" donosi rzekomo z kół poselskich, że stanowisko ministra Zaczka jest zachwiane z powodu obstrukcyi czeskiej.

Profesorowie niemieccy w obronie bumlu.

Praga. Kolegium profesorów uniwersytetu niemieckiego, wysłało do bar. Bienertha bardzo ostrą rezolucyę, zwróconą przeciw demonstrancyom czeskim, skierowanym przeciw bumlom studentów niemieckich. Kolegium profesorów twierdzi, że studenci niemieccy zachowują się ze wzorowym spokojem, i że jest rzeczą rządu bronić ich od napadu „pospólstwa czeskiego".

Zaniechanie bumlu na Przykopach.

Praga. Prezydent policyi zawiadomił studentów niemieckich, że w niedzielę od godziny 9 rano Przykopy będą bezwarunkowo zamknięte.

Zastępcy studentów niemieckich oświadczyli, że jutrzejszej niedzieli zrzekają się bumlu na Przykopach, jednak bez prejudykatu na przyszłość. Bumel urządzony będzie na innej ulicy.

Praga. Przywódca Niemców i członek wydziału krajowego Czech Eppinger, wyjechał do Wiednia w sprawie bumlu. Będzie on też konferował z ministrem niemieckim w sprawie ustaw językowych.

Niezniszczalne marzenia.

Wiedeń. Wobec licznych petycyj z kół urzędniczych, aby rok jubileuszowy policzono im jako podwójny rok służby, na zapytanie posła Heilingera, oświadczył bar. Jorkasch Koch, że ze względu na obecny stan finansów państwowych, urzeczywistnienie tej myśli jest niemożliwe, i urzędnicy nie powinni oddawać się złudnym nadziejom w tym kierunku.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Jak wiadomo analfabeci są według projektu reformy wyborczej hr. Andrassego wykluczeni z bezpośredniego prawa głosowania. Wobec tego stronnictwa narodowościowe postarały się w swoim czasie o utworzenie kursów dla dorosłych analfabetów. Obecnie wszystkie zezwolenia wydane w tym kierunków zostały cofnięte i kursa zakazane.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, pos. Nagy domagał się, aby Izba załatwiła wreszcie wniosek w sprawie postawienia w stan oskarżenia gabinetu Fejervaryego.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że wprawdzie nie zgadza się z argumentami posła Nagy, jednak osobiście życzy sobie, aby ta sprawa była ostatecznie załatwiona i zgadza się, aby postawiono ją na porządku dziennym. Przewodniczący oznaczył następnie dzień 11 lutego dla dyskusyi nad tym wnioskiem.

Austrya i Włochy.

Rzym. Niektóre dzienniki donoszą, że jest jeszcze wątpliwem czy Tittoni w obecnej chwili ustąpi. Rząd bowiem nosi się z zamiarem rozwiązania Izby deputowanych.

„Stampa" donosi, że wczoraj odbyła się narada ambasadora austryackiego z Tittonim w sprawie uniwersytetu włoskiego. Prawdopodobnie kompromis na tej podstawie będzie ułożony, że rząd austryacki oświadczy, iż fakultet włoski w Wiedniu będzie miał charakter prowizoryczny.

Sprawa fakultetu włoskiego.

Medyolan. „Seccolo" donosi, że rząd postawi w Izbie deputowanych wniosek, aby interpelacya w sprawie fakultetu włoskiego w Wiedniu została odroczona na 6 miesięcy.

Wysiłki Buelowa.

Berlin. Ks. Bülow czyni wszelkie wysiłki dla utrzymania bloku. Wczoraj wydał obiad parlamentarny, na który zaprosił partye konserwatywną i liberalną.

Burmistrz Messyny przed sądem wojennym.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi, że burmistrz i 12 obywateli z Messyny, którzy popełnili defraudacye pieniędzy zapomogowych, zostaną postawieni przed sąd wojenny.

Wykrycie tajnej drukarni.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Moskwy, że policya wykryła tajną drukarnię socyalistyczną. Przy rewizyi aresztowano 10 osób, i zabrano cały nakład pisma robotniczego „Sztandar robotniczy".

Zbrojenie Francyi.

Paryż. „Matin" donosi, że minister marynarki Piquart przedłoży w parlamencie ustawę w sprawie budowy sześciu nowych pancerników kosztem 330 milionów franków.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Jak donoszą z Tebris, rewolucya w Persyi ciągle się rozszerza i nie ma widoków, aby szach mógł nad nią zapanować. Przywódca rewolucyonistów Sattar-chan pobił wojska rządowe, usunął kilku gubernatorów, mianując w ich miejsce swoich mężów zaufania.

Zamordowanie archimandryty.

Petersburg. Z Jaffy donoszą, że archimandryta rosyjski w Jerozolimie został zamordowany.

Wiedeń. Cesarz udał się dzisiaj rano do grobów w kościele Kapucynów i modlił się dłuższy czas u trumny arcyksięcia Rudolfa, jako w rocznicę śmierci.

Paryż. „Figaro" donosi, że cesarz Wilhelm polecił ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu, aby złożył wieniec na trumnie Coquelina.

Wypadki bałkańskie.

Tel. „Nowej Reformy" z 30 stycznia.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" dowiaduje się, że Porta odpowiedziała na przedstawienia mocarstw, aby zadowoliła się odszkodowaniem bułgarskiem w sumie 100 milionów franków, że gotową jest to uczynić jednak pod warunkiem, że Turcya zachowa prawa zwierzchności nad koleją rumelijską oryentalną a granica rumelijska będzie odpowiednio uregulowaną.

Zatarg turecko-bułgarski.

Wiedeń. W ministerstwie spraw zagranicznych wręczono wczoraj trzy noty cyrkularne, odnoszące się do stosunku między Bułgaryą a Turcyą. Pierwszą wręczył zastępca rosyjski, drugą ambasador turecki, trzecią zastępca dyplomatyczny Bułgaryi.

Serbska polityka przekupstw.

Belgrad. Wobec wiadomości, że rząd serbski chce wysłać do Konstantynopola dla posła serbskiego 5 milionów franków dla obalenia wielkiego wezyra, partya narodowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem potępiła stanowczo ten zamiar i postanowiła zgłosić w tej sprawie interpelacyę w skupczynie.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi z kół oficyalnych, że Bułgarya w przyszłym tygodniu przyśle tu delegatów dla prowadzenia rokowań.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 stycznia.

Mięso z przedmieść w Krakowie. Jak się dowiadujemy, krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie zniosła wydanie przed kilkunastu miesiącami orzeczenie powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, w sprawie dowozu mięsa z przedmieść do naszego miasta.

Jak wiadomo, powiatowa dyrekcya skarbu zabroniła gminie miasta Krakowa pobierania od rzeźników podmiejskich opłat i kaucyi za wprowadzone do Krakowa mięso i zmuszania ich do wprowadzania tego mięsa do rzeźni miejskiej, celem sanitarnych oględzin. Otóż, jak wyżej wspomnieliśmy, krajowa dyrekcya skarbu zniosła powyższe rozporządzenie, jako nie posiadające prawnych uzasadnień, orzekając, że gmina miasta Krakowa jest w prawie wydawać tego rodzaju postanowienia a władze akcyzowe gminy są uprawnione po pobierania podobnych opłat.

Powszechne ubezpieczenie. Wskutek rozporządzenia namiestnictwa we Lwowie z dnia 14 stycznia b. r. w sprawie ubezpieczenia pensyjnego prywatnych i niektórych publicznych funkcyonaryuszy, podaje się do wiadomości powszechnej, że z dniem 7 stycznia br. otwarte zostało we Lwowie (ulica Podlewskiego l. 5) „Biuro krajowe powszechnego zakładu pensyjnego".

Dalsze zgłoszenia do ubezpieczenia pensyjnego i doniesienia o zmianach w ubezpieczeniu, należy wnosić wprost do powyższego biura, o druki zaś potrzebne zgłaszać się można w Wydziale VIb Magistratu, ul. Poselska 9, II p.

Nowe stypendyum dla ucznia seminaryum nauczycielskiego polskiego T. S. L. w Białej na rok 1909 ufundował Wydział Rady powiat. w Żywcu w sumie 100 koron, nadto na fundusz stypendyjny wyasygnował tarnobrzeski Wydział Rady powiatowej kwotę 28 koron. Zarząd główny T. S. L. składa tym Reprezentacyom powiatowym serdeczne podziękowanie za pamięć i życzliwość dla młodzieży kresowej.

Mordercy Ferberów. Wszyscy uwięzieni pod zarzutem morderstwa na rodzinie Ferberów, a mianowicie Jakób i Franciszek Gorylowie, Marya Gorylowa i Barcicki vel Bilski znajdują się już w więzieniu sądu karnego, gdzie dzisiaj nastąpi ich przesłuchanie przez sędziego śledczego, dra Taubenschlaga.

Referentem ze strony prokuratoryi dla sprawy morderstwa Ferberów ustanowiony został zastępca prokuratoryi dr Marecki.

Z Warszawy. (Zapowiedź rewizyi senatorskiej. — Rezygnacya prezydenta miasta. — Statystyka uniwersytetu warszawskiego. — Zasądzenie dra Aug. Wróblewskiego. — Samobójstwo z rozpaczy).

— „Warszawskoje Echo" donosi, że w lutym odbędzie się w Warszawie rewizya senatorska, której dokonają dwaj delegowani z Petersburga wyżsi urzędnicy kontroli państwowej.

W związku z tą rewizyą pozostaje prawdopodobnie rezygnacya p. Litwińskiego ze stanowiska prezydenta miasta, umotywowana przez niego „słabością zdrowia".

— Według danych, zamieszczonych w „Warsz. Dniew.", z początkiem roku bieżącego w uniwersytecie warszawskim było 778 studentów, a w tem: prawosławnych 643, katolików 42, Ormian 6, innych wyznań chrześcijańskich 18, Mahometan 2, żydów 67. Na wydziale historyczno - filologicznym było 198 studentów, na fizyczno - matematycznym 111 (na matematyce 50 i na przyrodzie 61), na wydziale prawnym 319 i na wydziale lekarskim 150.

— Sąd wojenny skazał wczoraj Bolesława Chameryka za dwa napady bandyckie w Sosnowcu na śmierć.

— Znany propagator poczwórnej abstynencyi i redaktor czasopisma „Czystość" dr Aug. Wróblewski, skazany został przez Izbę sądową na 1 miesiąc twierdzy za odczyt, wygłoszony w Mińsku, o treści antimilitarnej.

— Przy ulicy Szczyglej otruł się karbolem 22-letni Henryk Szanior. Targnął się on na swoje życie pod wpływem bólu, jakiego doznał na widok leżącej na marach swej narzeczonej Teodory Löflerówny, która zmarła na suchoty.

Mateczka Kozłowska pisze! Z Warszawy donoszą:

W społeczeństwie naszem panowały wątpliwości, czy „mateczka" Kozłowska, uchodząca za „głowę sekty Maryawitów" umie czytać. Wątpliwości te muszą być odtąd zachwiane. Z ostatniego numeru „Maryawity" dowiadujemy się bowiem, że „natchniona" twórczyni sekty zaczyna już nawet... pisać. Opracowuje mianowicie rzecz p. t. „Marya Franciszka" wielkie studyum p. tyt. „Życie duchowne od powstania z grzechu do najwyższej doskonałości". Literatura polska ma się cieszyć: zyskała nową adeptkę! „Maryawita" dodaje od siebie, że:

„O doniosłości tej pracy dla dusz, miłujących Boga i dążących do doskonałości, niema potrzeby wiele mówić. Jak czystem jest Źródło, tak czystą będzie Woda (?) Żywota, która zeń wypłynie".

Wielka kradzież pocztowa. Z Taszkentu telegrafują: Na poczcie w Aschabadzie, po sprawdzeniu poczty z Krasnowodzka wykryto brak 1,480.000 rb. Kradzieży dokonano przez wyrznięcie otworu w ścianie wagonu. Na platformie wagonu znaleziono 105,000 rb. Aresztowano urzędników, którzy wieźli pocztę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 116·95. Renta majowa 94·10. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 631 —. Akcye węg. zakł. kred. 730·—. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 533·50. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Länderbanku 438·50. Akcye kolei państwowych 677·50. Lombardy 100·25. Akcye kolei Elbethal 14·—. Akcye fabryki broni —·0·—. Akcye tytoniowe 627·25. Alpiny 628·50. Rima-Muranyi 530·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 184·75. Ruble 251·25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 29 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 199·30. Tow dyskontowe 185·25. Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·62 do 12·63; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·77 do 10·78; żyto na kwiecień 10·02 do 10·03; żyto na październik 9·02 do 9·03; owies na kwiecień 8·60 do 8·61; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·26 do 7·27; rzepak na sierpień 13·90 do 14·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy **O Towarzystwie „Szkoły ludowej"**.

RENÉ MAIZEROY.

Przeklęta ręka.

— Swinburne... Algernon — Karol Swinburne, jak niewielu z pomiędzy nas, nawet najbardziej uświadomionych i subtelnych, zna jego poezye tak wspaniałe i niepokojące. Nawet jego elegia do Matki Boskiej Bolesnej — to jakby pochodnia żałobna, paląca się wśród ruin świątyni Erosa...

Jakób Dorsine ruchem nerwowym rzucił na obrus piękną różę, której wonią upajał się przed chwilą i ciągnął dalej:

— Ja go znałem... a raczej widziałem go... lat temu z górą trzydzieści... Człowiek dziwny, drażniący, którego Verlaine mógłby pomieścić między poetami przeklętymi... ale to cała historya.

Spędzałem wtedy lato i jesień razem z Maupassant'em w Etretat... Swinburne bawił tam także... Zajmował domek niski, oddalony od innych, zakryty przed oczami przechodniów murem, pokrytym bluszczem i dzikiem winem... Autor pracował w tem zaciszu nad jakiemś dziełem, mając, jako jedyne towarzystwo, małpę i skrzypka, przypominającego raczej jakieś straszne widmo, niż istotę żywą... Przyjaciele wychodzili rzadko, u siebie zaś nie przyjmowali prawie nikogo...

Według twierdzenia niektórych, opuścili Londyn z musu i szukali przytułku w tym pustym wówczas zakątku Normandyi. Nieraz w nocy, mimo zamkniętych okien i okiennic, domek sprawiał wrażenie jakiejś karczmy nadbrzeżnej, gdzie pijani marynarze wiedli spory zażarte i bójki.

...Skrzypce łkały Schumann'a lub Brahms'a w ciszy nocnej... Nagle wirtuoz wpadał w dziki zapał; melodye krzyżowały się z jakąś werwą piekielną, dyssonanse zgrzytały przeraźliwie, a wśród tego chaosu melodyi słychać było głos małpy rozwścieczonej.

Zdawało się, że odbywają się tam jakieś tańce piekielne, gonitwy szalone, odzywały się krzyki frenetyczne... Nikt jednak w takiej chwili nie śmiał się zbliżyć do domku. Nagle, pewnego dnia Swinburne z przyjacielem udali się w stronę Hawru i więcej nie powrócili. Władza, a za nią ciekawi, pospieszyli do okropnego domku... Porządek panował tam nie do opisania... Papiery porozrzucane, szafy pootwierane, stoły poprzewracane, zaś koło komina, na stosie niedopałków od cygar i papierosów, leżała biedna małpa, literalnie naszpikowana kulami rewolwerowemi, ściskając w rękach połamane skrzypce...

Jakiś poczciwy ogrodnik zakopał ją pod drzewem, wszystkie zaś rzeczy, które przedstawiały jakąkolwiek wartość, sprzedano nazajutrz przez licytacyę...

Należę do przesądnych i wierzę, iż w rzeczach pozostaje cząstka duszy ich właścicieli, nie kupiłem więc nic, lecz Maupassant stał się szczęśliwym posiadaczem czterech krzeseł i strasznej, czarno-czerwonej, skurczonej zabalsamowanej ręki, która wisiała na murze, a nad nią kartka z objaśnieniem, że ręka owa należała do więźnia, straconego w Bayeux w 1786 roku.

— Piękny prezent dla grzecznego dziecka — rzucił Lucyan Beaupray.

Cały zajęty opowiadaniem Dorsine nie zwrócił uwagi na żart niesmaczny i ciągnął dalej:

— Widziałem później ten wstrętny szczątek na biurku pisarza, w jego mieszkaniu przy ulicy Doulong. Ręka zdawała się kurczyć, wyglądem podobna do olbrzymiego pająka, przytrzymywała stos papierów, zapisanych charakterem energicznym.

Były to pierwsze rozdziały „Życia“, bolesnej, a zarazem wspaniałej historyi rojeń i cierpień nieszczęśliwej w małżeństwie kobiety, o sercu wielkiem i kochającem, matki autora. Na wprost owej ręki leżała czaszka ludzka, doskonale wypolerowana, jak stara kość słoniowa. Zdawała się przypominać koniec nieunikniony. Te cacka przerażające bawiły i podniecały Maupassant'a w jego życiu gorączkowem, w wiecznej pogoni za użyciem: lubił je mieć za świadków swoich przysiąg i zwierzeń miłosnych; lubił ich widokiem straszyć te, które pragnęły go ująć w swe sidła. Lubił je mieć przy sobie, gdy pracował i rozmyślał.

— Dziwny gust — szepnęła z ironicznym uśmiechem piękna pani Trévisy.

— Byliśmy prawie sąsiadami, gdyż ja mieszkałem przy ulicy Truftant... Pewnego wieczora, koło północy... pamiętam, jakby to było wczoraj... miałem już zasypiać, gdy nagle rozbudziło mnie gwałtowne dzwonienie u drzwi wchodowych... Na wpół ubrany pobiegłem do drzwi... — „Kto tam?“ — zawołałem przelękniony. „To ja... Maupassant... otwieraj szybko“ — brzmiała odpowiedź, wypowiedziana głosem głuchym, zmienionym nie do poznania. Gdy usłuchałem jego prośby, wpadł do mieszkania jakimś skokiem zwierzęcia ściganego, blady, drżący, z gołą głową — we fraku. „Zamykaj, prędko zamykaj i schowaj mnie“ — szeptał zbielałemi ustami i padł na wpół żywy na fotel... krople potu perliły się mu na czole...

Ostrożnie badałem powód przestrachu, zmusiłem go do wypicia kieliszka koniaku... Wreszcie zaczął opowiadać: „Przed chwilą powróciłem z teatru... na kominku dopalał się ogień, oświetlając tajemniczo cały pokój... I widziałem... własnemi oczami widziałem... rękę skazańca, rękę, której ty nienawidzisz, jak się poruszała, trzymała moje pióro gęsie... i gryzmoliła. Widziałem... słyszałem skrzypienie pióra po papierze... I uciekłem, nie odwracając głowy. Ja się boję... schowaj mnie!“

Na tem malarz zakończył swoje opowiadanie, dodając:

— Czy miał halucynacye, czy to była prawda?... Jeżeli nie wierzyłoby się we wszystko, to nie wierzyłoby się w nic. Często później, kiedy obłąkanie zawładnęło bezpowrotnie tym umysłem żywym i jasnym, myślałem o tem dziwnem zdarzeniu.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 1 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

4 pokoje

kuchnia, łazienka, nyża dla służącej, przedpokój, wprowadzona elektryka, do **wynajęcia** od 1-go kwietnia. Ul. Siemiradzkiego 3. 750 7 10

Osoba

w średnim wieku, poszukuje posady jako panna służąca w magnackim domu w miejscu lub na wyjazd, lub też do towarzystwa starszej pani od 15 lutego. — Zgłoszenia: **A. Karolewska** poste rest. **Kraków.** 740 4 5

Ładny ogród

360 ☐ sążni. z domem parterowym o 6 ubikacyach, narożnik dwóch ulic, ewentualnie **dwie parcele budowlane** w najzdrowszej dzielnicy Krakowa do sprzedania. Zgłoszenia: K. Angelus, ul. św. Marka 19. 527 8 10

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 13 52

Miód

sajl. praśny w blaszankach 5 kg. po 1·60 K za 1 kg., **miód kraiński** w blaszankach 5 kg. po 1·20 K za 1 kg. Za blaszankę liczy się 60 h. **Najlepszy miód praśny** w słojach szklanych po 1 K, bardzo polecenia godny dla **chorych na piersi**. Wysyłka od 2 słoi począwszy po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. **Miód plastrowy** w pudełkach drewn. po K 1·60 za 1 kg., od 2 kg. począwszy opłatnie wraz z opak. Dla **pszczolarzy, kupców i piernikarzy** polecam bardzo tani **miód do karmienia pszczół i miód czysty** w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po mniej więcej 10, 20, 30 i 40 kg. Prawdziwą, **za co** się ręczy, **kraińską jałowcówkę** oraz **wódkę na miodzie**, litr po K 2·40, przez lekarzy polecane. **Jerzy Dolenec**, handlarz miodu, **Lublana.** 234 7 10

Warszawa — Mokotów
Zakład Położniczy

z najświeższemi ulepszeniami, jakoto sterylizatorami i innemi ulepszeniami, z wszelkiemi udogodnieniami i opieką przyjmuje panie zwłaszcza potrzebujące dyskrecyi. 316 7 12

Ul. Nowoaleksandryjska 23. Telef. Nr 1057.

Wina węgierskie

Czerwone i białe, z poręczeniem naturalne i przyjemne, przed morzem zabezpieczone, wysyła w baryłkach $4^1/_4$ l. opłatnie: z 1907 r. K 3·50, z 1905 r. K 3·90, z 1904 r. 4 K, z 1900 r. K 4·60, z 1895 r. 5 K, z 1890 r. K 5·80, i z 1885 r. 9 K. **miód kwiatowy** z poręcz. najlepszy naturalny gatunek, 5 kg. opłatnie K 7·25, winogrona deserowe 5 kg. opłatnie 6 K. **L. Altneu, Versecz 8,** Węgry. 804 4 0

20 minut od Krakowa

w najzdrowszej okolicy, jest do wydzierżawienia ładna willa piętrowa, wraz z dużym ogrodem kwiatowym i owocowym (najszlachetniejsze gatunki) o 8 pokojach, ładnej werandzie, łazience, spiżarni, kuchni, maglowni, drewutni, węglarni, 2 piwnicach itd. może być 12 morgów gruntu dodane, wraz z potrzebnymi gospodarskimi budynkami i inwentarzem. Może również ta realność być zamieniona na kamienicę w Krakowie lub sprzedana za gotówkę. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Tadeusza Kwiecińskiego, Grodzka 26. 821 3 3

Broń

najstaranniej ostrzelana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 719 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·10, 2·70. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 821 6 10

PSY wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu, słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA, KLAMOWKA NR.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: „Fuchspark Praga“, Nr telefonu 3.763. 78 5 0

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy **Alfreda Fränkla Sp. Kom. w Krakowie skład główny Rynek 14**

KALOSZE i ŚNIEGOWCE po niebywale niskich cenach

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery“ po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 15.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 30.

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. **Zastępca L. STEIGLER.** 292 6 8

DARMO I OPŁATNIE

otrzymuje **każdy** kto zażąda

KATALOG

24 hal. — (12 ct.)

BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ

której najnowsza serya zawiera:

701/702. **Siemieński,** Portrety literackie. I. Obóz klasyków.
703/704. **Zola,** Teresa Raquin. Dramat.
705. **Apulejusz,** Amor i Psyche.
706. **B.,** Lawn Tennis. Podręcznik dla grających.
707/708. **Słowacki,** Beniowski.
709/710. **Szekspir,** Kupiec Wenecki.
711. **Gorkij,** Poematy.
712/712. **Hoffmann,** Panna Scudery. Kopalnie faluńskie.
714/715. **Szekspir,** Makbet.
716/720. **Majerski,** Opis ziem dawnej Polski.

Dalsze tomiki w druku.

KAŻDE DZIEŁO OSOBNO DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH.

Pojedynczy numer 24 hal. (12 ct.)

398 5 5 Równocześnie wyszły:

w „Biblioteczce dla dzieci i młodzieży“
Ks. 38. **Ciembroniewicz,** Pamiętnik zająca według powieści A. Dygasińskiego. 40 h.
Dalsze książeczki w druku.

w „Wydawnictwie ustaw“
T. XXV. **Ustawa szynkowa** z dnia 23 czerwca 1881 wraz z rozporządzeniami. 1 K 50 h.
Dalsze tomy w druku.

Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i opłatnie przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 9 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem $^1/_2$ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg. . . . . . K 7·—

Herbata z Brodów!

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie

jakoto: 132 5 0

Płótna domowe $^1/_2$ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki wiejskie i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

Do wydzierżawienia

na granicy zachodniej Galicyi w przepięknej górskiej kąpielowej miejscowości

Zakład Wodoleczniczy

wraz z sanatoryum i hotelem

z restauracyą, kawiarnią, salą teatralną i parkiem. Całkowite urządzenie, meble, pościel, bielizna, nakrycie, powozy. Miejscowość o kilku tysiącach mieszkańców dotąd bez stałego lekarza.

Zgłoszenia pod **„Zakład 765“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 765 4 5

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 88 11 0

Herbata odtłuszczająca „Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 9 0

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

WIKTORA CZAPLICKIEGO

istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic Nr 1**, vis à vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 346 7 12

TUTKI z fabr. ST. WOŁOSZYŃSKIEGO w KRAKOWIE KOSMOS

WSZĘDZIE DO NABYCIA 270 12 12

Najpiękniejszą rozrywkę

dają moje najnowsze wybornie funkcyonujące

przyrządy mówiące Funkcyonowanie bez zarzutu

które kawałki muzyczne, odczyty, muzykę orkiestrową itd. oddają wiernie.

Nr. 800 „Liliput“

cały z metalu zrobiony i trwałym lakierem emaliowym powleczony, wielkości $16^1/_2 \times 16^1/_2 \times 8^1/_2$ cm., nadzwyczaj mocny, trwały przyrząd, podczas gry naciągać się dający, przegrywa łatwo każdą płytę o 25 cm. średn. podstawka na płyty obleczona suknem, tuba kwiatowa z 28 otworami głosowemi. Membran o zdumiewającem działaniu. Bieg przyrządu bez szmeru i dobrze funkcyonujący. Cena z 2 płytami lub 1 dwustronną (25 cm. średnicy) wraz z 200 iglicami

456 2 5 **22 K.**

I. płyty głosowe o średnicy 25 cm., grające na obydwie strony 3 K. Obfity wybór maszyn mówiących znajdziecie w mym katalogu głównym. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

HANNS KONRAD, c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 421 (Czechy).

Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Zarządczyni

mleczarni ręcznej, lat 29, z ukończonym kursem mleczarskim i kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, poszukuje od 1 marca posady. Obejmie mleczarnię połączoną z gospodarstwem. 300 poste restante Rozwadów nad Sanem. 930 4 8

Motory gazowe

o sile 1, 2, 3, 4 koni benzynowe lub petroleinowe o sile 2, 4, 6 koni, używane, w dobrym stanie, tanio do sprzedania.

Wiadomość u p. M. Gertlera, Zwierzyniecka 17, od 12—3. 9 7 3 3

Kaseta srebra stołowego

prawdz., kompletna na 12 osób tanio do sprzedania. **Brenner,** Szpitalna 9, (vis-à-vis kościoła św. Wojciecha). 911 4 11

Otyłość

usuwa

MYDŁO ZIOŁOWE URAL

Odznaczone złotym medalem i dyplomem honorowym. Nie jest się grubą, nie ma się silnych bioder, lecz młodocianą, smukłą, eleg. figurę i powabne wzięcie. **Nie jest to środek leczniczy ani tajemny, lecz poprostu środek** odtłuszczający dla osób otyłych. Przez lekarzy polecany. Bez dyety, bez zmiany sposobu życia. Znakomity skutek. Kawałek, 250 g. K 4, 3 kawałki K 10, 6 kawałków K 16. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wieden, VI., Mariahilferstrasse 45.** Mają na składzie w Krakowie: J. Hanak i Ska, droguerya, Szewska 5; Reim i Ska, „pod czarnym psem“. 726

! Kanarki harceńskie !

Słynne w świecie śpiewaki **Seyferty** wysyła się, dając wszelką rękojmię, za zaliczką po 10, 12, 14, 16 i 20 K za sztukę.

Biegłe śpiewaki **Trutte,** dopóki zapas starczy, po 8, 10, 12 K za sztukę wraz z opłatą i opakowaniem. Cennik za darmo. 263 11 28

Wielka hodowla kanarków - A. Brezina, Innsbruck, Bahnstrasse 4 II. I.

PIENIĘDZY JAK LODU

zarobią mężczyźni i panie w każdej miejscowości przez łatwe poboczne zajęcie. Zgłosz. kartą kor. przyjmuje pod Nr 68 ekspedycya ogłoszeń Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 249 10 10

80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburdzkiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę, na pościel, wysyła za zaliczką tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch

fabryka płótna, **Nachod** (Czechy).

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 10 0

KTO

siebie lub swe dzieci chce uwolnić od

KASZLU

chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu, niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych

KAISERA KARMELKÓW PIERSIOWYCH

z 3 jodłami

5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.

Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reiter drog., Ludwik Rosenberg apt. „pod Murzynem“, J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce:** Dr. Z. Miczyński c. k. apt. salinarna, Mr. Zygmunt Stehlik, **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** A. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **w Limanowy:** Zubrzycki Witold apt.; **w Grybowie:** Hodbod Józef apt. **w Dąbrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadwórny:** p. E. Heiler apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie:** B Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. 275 12 24

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękamia skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

IGNACY SOBOLEWSKI Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3. i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 51 140

Miejsca do szycia

wypraw na wsi lub w mieście poszukuje inteligentna panna. Zna także krawieczyznę. Adres: B. G. poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inser. „N. Reformy". 1017 1 3

Pokój

z meblami lub bez, osobny wchód, frontowy, do wynajęcia. Szczepańska 3, III p. 1016 1 2

Do sprzedania

siedm parcel budowlanych w Prądniku Czerwonym przy ul. Morgensterna (na t. zw. Morgensternówce) po umiarkowanych cenach. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Czesznaka Feliksa w Krakowie, ul. Floryańska l. 8, II piętro. 1021 1 5

3 dobrze idące interesy

za Krakowem wraz z przynależnem do nich prawem propinacyjnem, ładnemi budynkami przemysłowemi i gospodarczemi, tudzież 5 mórg pola ornego z powodu słabości właściciela, razem lub oddzielnie do sprzedania. Obecny właściciel prowadzi powyższe interesy przeszło 35 lat. Zgłoszenia pod A. K. C. poste restante Kraków. 1015 1 3

„La verite"

z powodów nadspodziewanych, które znajdą usprawiedliwienie, zechce się zgłosić. 1024

Panienka

dobrze polecona, z chlubnemi świadectwami, mająca IX klasę i dwuletnie kursa handlowe, po odbytej praktyce w pow. żnej instytucyi finansowej, ze znajomością buchalteryi, korespondencyi i stenografii polskiej, języka niemieckiego, z dobrem pismem, pisząca biegle na dwu systemach maszyn, poszukuje odpowiedniej posady w większem biurze od 15-go lutego b. r.

Łaskawe zgłoszenia pod R. B. 184. poste restante Pilzno (Galicya). 1022 1 3

Bracka 15.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że jeżeli ktoś z Pań zależy na dobrej robocie, to jest w Krakowie pralnia chemiczna, istniejąca od lat 28, która nie kurczy materyi, nie zmienia ich koloru, nie traci połysku, ani ich nie niszczy, a materye z mej pracowni wychodzą jak nowe. Suknie gufrowane po praniu zostają nie uszkodzone.

Na żądanie mogę się wykazać poleceniami pierwszych znakomitości miasta i kraju.

Przyjmuje także do odczyszczenia rękawiczki i krawaty.

Polecając się nadal łaskawym względom, zostaję z uszanowaniem

1025 1 2 Julia Jaskólska.

Pranie teraz jest przyjemnością!

Persil

Nowoczesny środek do prania! Zupełnie nie szkodliwy! Nie jest to chlorek!

Jednorazowe zagotowanie — a bielizna jest lśniąco biała! Niepotrzeba trzeć ani rękami ani szczotką! Nie potrzeba słońca! Oszczędność na pracy, czasie i pieniądzach! Użyty raz — pozostaje na zawsze w użyciu!

Wył. fabrykant w Austro-Węgrzech Gottlieb Voith, Wiedeń, III 1.

W Krakowie dostać można w każdym handlu tego rodzaju. 921 1 20

Willa

z ogrodem w Szczawnicy do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Szlak 23, drzwi Nr 2. 953 3 6

Do wynajęcia zaraz

2 sklepy razem lub osobno na cele przemysłowe lub biuro przy ul. Swoboda „Szarotka". 989 2 6

Do wynajęcia

od 1-ego 3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka etc. Swoboda „Oset". 990 3 6

Buchalter-korespondent

potrzebny na wieczorne godziny. Zgłoszenia B. 34. post. rest. Kraków. 991 2 3

Pokój

piękny, duży (Salon), 2 okna front, I. p. osobne wejście z przedpokoju, widok na Wawel, zdrowe i ciche miejsce, do wynajęcia za 36 K mies., ul. Bernardyńska 9, I p. 917 3 3

Do sprzedania:

Fortepian krótki, krzyżowy, lustro z konzolą, płyta marmurowa, lodownia pokojowa, tóżka z materacami, nocne szafki, stojaki na kartki widokowe, i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Ulica Bracka 5, II piętro na prawo. 915 6 6

Dorożki automobilowe

zamawiać można w remizie przy ulicy Pędzichów l. 18, lub Telefonem Nr 19. 935 3 3

Losy tureckie

Ciągnienie już 1-go lutego 1909 r. 6 ciągnień na rok 6 główna wygrana na przemian

frank. 600.000 / 300.000 złotem bez potrącenia.

najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około 188 K lub na 37 rat miesięcznych po 6 kor.

K 450.000

ogółem główne wygrane w 13 ciągnieniach na rok 13

Najbliższe ciągnienie już dnia 1 lutego 1909 r.

Włoski los czerwonego krzyża. Węgierski los czerwonego krzyża. Los Bazylika. Serbski los państw. (tytoniowy). Los Józsiv (Dobrego serca). Wszystkie 5 losów razem około 138 K. — lub na 39 rat miesięcznych po 4 kor.

każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 6 razem tylko na 37 rat miesięcznych po 10 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitter

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20a. Tylko Paulanerhof.

Główna wygrana 600.000 franków złotem przypadła przy ostatniem ciągnieniu losów tureckich pewnemu porucznikowi w Gracu. 809 5 6

95 5 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, ziem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

Krajowy jarmark wina

w Zagrzebiu (Chorwacya)

odbędzie się staraniem chorwacko-slawońskiego towarzystwa rolniczego 13, 14 i 15 lutego 1909 w muzeum handlowo przemysłowym.

Ponieważ na tem szczególnie bogato obesłanym jarmarku wina jest łatwo do przewidzenia, że uzyska się najlepsze wina całej Chorwacyi i Slawonii, byłby zatem ten jarmark zalecany dla wszystkich winiarzy, oberżystów konsumentów wina a w szczególnie dla tych, którzy reflektują na wina tanie a w smaku i jakości dorównywające austryackim.

Odwiedzającym zapewnia komitet najlepsze przyjęcie. Potrzebne wiadomości jakoteż zamówienia na mieszkania uskuteczni

Chorw. slaw. tow. rolnicze, Zagrzebie (Chorwacya).

BRONY

łańcuchowe i zygzakowate do łąk i mchu

jedno i kilkoskibowe

pługi stalowe

polne walce pierścieniowe, kolczaste, Cambridge, i z blachy stalowej

wyrabiają według konstrukcyi uznanej za najlepszą

PH. MAYFAHRT i Ska

fabryki maszyn rolniczych, Wiedeń, II., Taborstrasse 71.

Katalogi wysyła się za darmo i opłatnie. Zdolnych zastępców poszukuje się. 977 1 7

Nowość! Czekolada biała

deserowa, wyrób własny, poleca A. PIASECKI Fabryka czekolady, Kraków, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 867 8 0

Ostrzenie!

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, iż zastępstwo prawdziwych palników do gazu „White" na całą Galicyę posiadają wyłącznie Bracia Rakower, a wszelkie inne palniki, sprzedawane odbiorcom jako „White" są falsyfikatem. Tylko u okaziciela legitymacyi Braci Rakower można otrzymać prawdziwe palniki, co stwierdzają liczne podziękowania P. T. Odbiorców. Bracia Rakower w Krakowie, ulica Bożego Ciała 21. 1023 1 2

Przyjmuje na obiady

i kolacye, osoba inteligentna, przy ul. Reformackiej 7, parter, trzecie drzwi. 1036 1 2

Żona prof. gimn.

weźmie dwie panienki na stancyę pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość: Wieczorkowska, Filipa 8, Kraków. 1013 1 4

Potrzebny jest

zaraz korespondent lub korespondentka w języku polskim i niemieckim ze znajomością stenografii w obu językach, piszący na maszynie, oraz praktykant lub praktykantka. Znający język niemiecki mają pierwszeństwo. — Zgłaszać się osobiście w godzinach biurowych do firmy Silberstein & Holzer, Kraków, ul. św. Gertrudy 7. 1042

Biegły, dobrze polecony

młodszy magister farmacyi

znajdzie od 1 lub 15 marca posadę w aptece „Pod Koroną" w Podgórzu. 1029 1 3

Piękną, dwupiętrową, dużą

kamienicę

w bardzo dobrym stanie nabyć można za dopłatą 20.000 do długu hipotecznego. Karol Łuczko w Podgórzu. 1028

„MALTONI"

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogeryach. Główne zastępstwo: Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21. 329 12 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższem uznaniem JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 26 0

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec" ze znakiem ochronnym „Kosa"

Skutek jedyny!

975 1 50

Szymon Munk, fabryka mydła, Żywiec. Rok zał. 1846.

Cukiernia na prowincyi

z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „931". 931 3 6

1200 tuzinów gotowych obrąbionych

prześcieradeł bez szwu

150 cm. szerokich, 2 m. 25 cm. długich, z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, nadających się do najwytworniejszych wypraw ślubnych, wskutek ograniczenia wyrobu do sprzedania po 2 kor. 80 hal. za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką.

Swym Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości, że po ukończeniu inwentarza znowu jest do sprzedania około 4000 metrów uznanych za najlepsze, na trawniku bielonych, bez skazy

resztek płótna rumburdzkiego

długości od 6—12 metrów po 50 halerzy; wyszukane resztki długości 12—18 metrów po 55 halerzy za metr. Za trwałość daję i tym razem najzupełniejsze poręczenie. — Wysyłka odbywa się dopóki starczy zapas, tylko w 5 kg. paczkach (około 40—45 metrów) za zaliczką.

Uwaga! Za niestosowne zwracam zaraz pieniądze, niema więc ryzyka. S. Stein, tkalnia płócien, Nachod (Czechy). 998

WACŁAW GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 274 6 8

Rutynowana buchalterka

z dłuższą praktyką, biegła w korespondencyi polsko-niemieckiej i w stenografii polskiej, poszukuje wieczorowego zajęcia. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Praca" poste rest. Kraków. 880 3 3

Ogłoszenie.

Kto chce bezpłatnie otrzymać swój portret naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech prześle swój adres do Czytelni Polskiej w Suczawie. 103 6 0

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Najświeższe formy sprzedaje do P.... i dzieci. Na prowincyę wysyła odwrotnie.

Kraje, fastryguje i dopasowuje suknie i t. p. 403 10 10

Szukamy narzeczonych

które zamierzają przygotować sobie wyprawę; również kupią wszelkie towary do domowego gospodarstwa najtaniej w tkalni Braci Krejcar w Dobruszce Nr. 9135 (Czechy).

Prosimy przekonać się i zamówić jeszcze dzisiaj po zniżonych cenach:

6 prześcieradeł 1a wiel. 150-200 cm.	15·00 K.	
6 „ 1a „ 150-200 „	16·50 „	
18 szt. irlandzkiej weby 1a 20 „	11·00 „	
1 tuzin chustek batystowych	8·00 „	
30 m. najlepszych resztek, bez najmniejszej skazy 3—8 m długości	24·00 „	

opłatnie.

(Próbek resztek nie wysyła się. — Próbki wszelkich towarów płóciennych i bawełnianych za darmo opłatnie). 002 1 0

BIURO i ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

ELEKTRYKA F. Turczyński w Krakowie

Ul. św. Marka 16

Telefon Nr 829

Pierwsze większe Krakowskie Przedsiębiorstwo dla budowy

elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły

6505 7 7 i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych.

Fabryczne składy maszyn, aparatów, lamp, lamp łukowych, żarowych, wentylatorów i wszelkich przyborów elektrotechnicznych.

Skład świeczników elektrycznych.

Hurtownia i częściowa sprzedaż.

Ceny fabryczne.

Odsprzedającym udziela się znaczny opust. Porady techniczne, projekty i kosztorysy udziela się bezpłatnie.

Samodzielnych monterów i zastępców wprowadzonych w ten dział poszukuje się.

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Krajowego Związku Turystycznego

które odbędzie się

dnia 7-go lutego 1909 r. o godzinie 5-tej po południu w sali Rady Miasta.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego;
2) Odczytanie protokółu z II. Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie z czynności za czas ubiegły;
4) Zmiana statutów;
5) Wybór 12 Członków Wydziału na drugie 3-lecie;
6) Sprawozdanie kasowe;
7) Sprawozdanie komisyi kontrolującej;
8) Budżet na rok 1909;
9) Wnioski Wydziału;
10) Wnioski i interpelacye członków. 961 1 2

Prezydyum Krajowego Związku turystycznego.

Sekretarz: Zygmunt Rosner. Prezes: Antoni Wodzicki.

CZYTAJCIE! NADZWYCZAJ SENSACYJNE!!

J. I. KRASZEWSKIEGO POWIEŚCI HISTORYCZNE

obejmujące dzieje dawnej Polski. 6527 3 3

Cena za całość (29 powieści) 47 K.

Każda powieść stanowi oddzielną całość.

Przedpłatę można składać w 9 ratach po K 5·30. Tomami: 78 tom. po 80 h.

WYDAWNICTWO MICHAŁA ARCTA DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. KATALOG DARMO

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE.

ZNAKOMITE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

Bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdą porę roku poleca:

Pracownia Józefa Jorasza

„pod opieką Najśw. Rodziny" w Korczynie obok Krosna (Galicya).

Na żądanie próbki z oceną darmo i opłatnie. 5207 14 14

Gorsety ostatniej mody (DIRECTOIR) gotowe i na miarę — poleca FABRYKA GORSETÓW Felicya Kraków, Floryańska 2, (Hotel Drezdeński).

FRANCUSKIE
PATHÈFONY
S. GRUDZIŃSKI & T. BERGER - Kraków, Szewska 10.

Grające bez igły, czysto i naturalnie. Bogaty repertuar.
Naprawy.
Przeróbki gramofonów na **PATHÈFONY.**
74 6 26

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład mebli i wyrobów tapicerskich
w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki.
Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 17 0

Mieszkanie
z komfortem urządzone, na pierwszem piętrze, składające się z 9 pokoi, przedpokoju, łazienki, garderoby, kuchni, pralni, mieszkania dla służby, oraz stajnia i wozownia od 1 maja 1909 r. do wynajęcia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. św. Jana l. 3, 981 2 5

Powozy
półkryte, używane, karetki, wózki resorowe i zwykłe, sanie, landa, tanio do nabycia w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 74. Również wykonuje reperacye wszelkich pojazdów, ręcząc za sumienne i punktualne wykonanie. Ceny umiarkowane.
936 3 5

Rutynowany buchalter-bilansista
siła pierwszorzędna, **doskonały korespondent niemiecki** i biegły pisarz maszynowy, z dłuższą praktyką zawodową w pierwszorzędnych firmach krajowych, poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia pod **„Dokładność 153“** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 1000 2 3

W uroczej
lesistej i górzystej okolicy w Żarnówce koło Makowa dla emerytów lub zamożniejszej rodziny dom murowany kryty cem. dachówką, 4 ubikacye i spiżarnia, ogród i mały tartak wodny w środku wsi, obok rzeczka i staw, gdzie można założyć pstrągarnię, jest zaraz tanio do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Bliższych wyjaśnień udzieli Józef Chorąży, Sidzina, p. Jordanów. 979 3 3

Agenta podróżującego
z działu obuwia poszukuje dla Galicyi i Bukowiny, za prowizyą fabryka obuwia
Taur & Spinar
Polna (Czechy).
Zgłoszenia tylko od dobrze z tym działem obeznanych. Wstąpienie stosownie do umowy. 974 2 2

Już 400 lat
słynie Humpolec jako sławne miasto wyrobów sukiennych. Najlepsze sukna i modne materye
poleca
Firma Ant. Tomec
eksport sukien
w Humpolcu (Czechy).
Wzorki na żądanie opłatnie.
987 2 34

Do sprzedania w Zakopanem
Willa „Grażyna“
położona po słonecznej stronie na południowym stoku Ciągłówki, ze wspaniałym widokiem. Kompletnie urządzona. 4 morgi zagospodarowanej ziemi. Ogródek owocowy i warzywny. Po informacye, plany, fotografie, zgłaszać się należy do p. Witolda Kamienieckiego, Kraków, Jagiellońska 9, a w Zakopanem do Wojciecha Roja (Gmina zakopańska). 866 2 4

Wdowiec
inteligentny, 42 lat liczący, emeryt. c. k. urzędnik państw. z prawem poborów pensyi wdowiej, obecnie urzędnik prywatnego wielkiego przedsiębiorstwa, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze panny lub bezdzietnej, niezależnej wdowy (izr.), w wieku 30 do 35 lat, jako towarzyszki życia, pod warunkiem, że ta podejmie się wychowania 7-ga lubych dzieci. Posag zależy od okoliczności partyi. Sprawę traktuje się na seryo. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje do 10 lutego 1909 Admin. „N. Reformy“ pod **„Przyszłość 951“.** 951 3 3

Wyroby muzyczne
skrzypce, harmonijki, cytry, flety itd. itd. najdokładniej wykonane
poleca
c. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 717 (Czechy).
Skrzypce K 4·80, 5·50; smyczki K 0·80, 1·—; harmonijki K 4·80, 5·20.
Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** 320 7 10

LUCYANA RYDLA POEZYE
wyszły z druku
w wydaniu trzeciem, znacznie zwiększonem.
Ozdobione portretem autora i barwną okładką.
Cena kor. 3·—, z przesyłką kor. 3·20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: D. E. FRIEDLEIN, Kraków. 890 3 5

Świeżość młodocianą można zatrzymać długo, używając znanych i za dobre uznanych przetworów, jak **kremu Simon,** w połączeniu szczególnie z wybornym ryżowym **pudrem Simon,** a unikając wszelkich innych szkodliwych kosmetyków. 140 5 12

Najlepsze — Najtańsze
Fortepiany i Pianina
E. Raczyńskiej
18. Szpitalna 18. 29 5 0
(Firma istniejąca od roku 1876).

Najwyżej wiszące owoce
dosięgalne
Ceres
tłuszcz do potraw
jest **niedosięgalny**
co do smaku i wytrzymałości,
co do niskiej ceny i zyskowności.
742 2 5

Wyborna sposobność do kupna dla handli łokciowych i domokrążców!
Wysyłka także do prywatnych. 724 3 4
40 do 45 metrów resztek 15 koron
sortowanych barchanu na suknie 78 ctm. szerokiego, wspaniałe desenie, zefiru modnego na suknie domowe, koszule i bluzki, wybornego bielonego płótna na bieliznę, dymki na pościel, ręczników, ścierek. Długość resztek 6—10 metrów, z poręczeniem bez skazy i bardzo dobrej jakości, o barwie w praniu nie pełznącej. Jeżeli się nie nadają, zwraca się pieniądze zaraz. Wysyła się najmniej paczkę 40—45 metrów za 18 K za zaliczką.
Tkalnia R. Horner, Nachod, Czechy.
Przy większym odbiorze 3% opustu.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 36 8 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

W. Kosydarski
Kraków, Rynek 24
(naprzeciw Odwachu).
Dzwonki elektryczne urządza po domach prywatnych, hotelach, fabrykach w miejscu i na prowincyi po umiarkowanych cenach, ręcząc za wykonanie roboty.
Na żądanie ilustrowane cenniki darmo. opłacone. 986 2 24

Tierrego maść centyfoliowa.
Tą maścią został zupełnie uleczony 14 lat mający, za nieuleczalny uważany wrzód na nodze. Ponownie nawet 22 lata mające ciężkie cierpiene w rodzaju raka. 355 3 10

Przez użycie tej maści można uniknąć bardzo wielu bolesnych operacyj. Prawdziwa maść centyfoliowa ma zastosowanie: przy bólu piersi u położnic, braku pokarmu, stwardnieniu piersi, nabiegnięciu krwią, przy wszelkich dawnych uszkodzeniach, otwartych ranach na nogach, ropieniu, nabrzmieniu nóg, nawet próchnieniu kości; przy ranach od uderzenia, kłócia, postrzału, cięcia i zmiażdżenia: do wydobycia wszelkich ciał obcych, jak: drzazg, ze szkła i drzewa, piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkule, nowotworach, nawet przeciw rakowi; przeciw zanogcicom, wrzodom na palcach, wzdymkom, odparzeniu nóg, **oparzeniu wszelkiego rodzaju,** odmrożeniu członków, odleżeniu ciała u chorych, nabrzmieniu szyi, żylakom, ciekniemu z uszu i ranom u dzieci itd.
Wysyła się najmniej 3 dawki za 3·60 K.
Źródło nabycia: **Apteka pod Aniołem Stróżem aptekarza A. Tierrego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — Thierrego znany powsz. balsam żołądkowy, 12 flaszek 5 k.**
Składy prawie w każdej aptece. Hurtownie w składach aptecznych.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.
Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.
Lwów, 2 maja 1903. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“,** świadczą najlepiej rozpowszechnione
Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.
Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1000 tutek **ze „Salvesolem“** K 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 101 2 0
Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 31 9 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wieden, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

PRAWDA
NAJSTARSZY
POSTĘPOWY
TYGODNIK POLSKI
wychodzi od lat 28. w Warszawie
przy stałym współudziale
ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO
i
ALEKSANDRA LEDNICKIEGO.
DO KOMITETU REDAKCYJNEGO NALEŻĄ:
STEFAN BACKI, WACŁAW ŁYPACEWICZ, JERZY KURNATOWSKI, IZA MOSZCZEŃSKA, JÓZEF LANGE, ADAM ZAKRZEWSKI, KAZIMIERZ ŻYCKI.
DODATKIEM KSIĄŻKOWYM
w Warszawie rb 8
na prowincyi rb 10
WARSZAWA RYSIA 3. 868 4 0

Rynek 12. **Rynek 12.**
Sam. Messer
poleca 576 7 8
największy wybór obuwia balowego.

W pensyonacie
dla uczniów szkół średnich
(**Plac Maryacki 9,** dom p. Czynciela)
może znaleść umieszczenie na drugie półrocze b. roku szkolnego jeszcze **kilku uczniów.**
Obszerne jasne mieszkanie z nowoczesnemi urządzeniami. Zdrowy wikt według wskazówek lekarskich. Troskliwa opieka i pomoc w naukach.
Ceny przystępne.
Antoni Lekszycki
958 3 3 nauczyciel gimn.

Sklepowej
z kaucyą, znającej się na krawieczyźnie, poszukuje się do interesu. Wiadomość w pralni Długa l. 6. 994 2 2

Rutynowany koncypient
adwokacki, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. M. 976** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 976 3 4

Kostyum frakowe ubranie, sprzedam lub wypożyczę. — Wiadomość: Floryańska 21, I p. 980 2 2

Studentów
od półrocza przyjmę jeszcze na stancyę przy ul. Długiej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **963.** 963 3 0

Potrzebny zaraz
praktykant do sklepu papierowego i trafiki K. Schreibera, ul. Dominikańska 2. 965 3 3

Toifla
HERBATA TALANDA
Ceylon.
309 13 15

Słuchacz z III roku
z celującą maturą, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyi. Pisemne zgłoszenia pod **N. S.** do Gł. Agencyi Dzienników, Sławkowska 2.
1004 2 3

Poszukuje się
pożyczki 20.000 K
na hipotekę realności w Krynicy pod dogodnymi warunkami. — Wiadomości udzieli kanc. adw. Dra Cezara Schmindlinga w Krakowie, Grodzka 46.
964 3 3

MIĘSO!!
opłatnie, codzień świeże wprost z pod noża polędwica, cielęcina lub wołowina 3 K 70 h, kury 7 K za 5 kg. koszyk. **Samuel Katz, Podwołoczyska 9.** 1001 2 3

Proszę żądać
darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **300 rycin** zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca **w Brüx Nr 1390** (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy.** 261 31 50

Marka ochronna: **„Kotwica“**
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bole uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„kotwicą“,** wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.
137 10 20

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.
Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.
Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI
salon fryzyerski
Kraków, plac Maryacki
Filia: ulica Sławkowska

SINGERA **SINGERA**

„66“ najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia. maszyny nabyć można we wszystkich naszych sklepach.

Singer Co., Tow. akc. maszyn do szycia

Filie we wszystkich większych miejscowościach. 901 2 0

Tutki do papierosów

„MONOPOL“

Rudolfa Herliczki

są pierwszej jakości.

Baczność! Celem ochronienia się przed naśladownictwami należy żądać przy zakupnie wyraźnie fabrykatów **Rudolfa Herliczki w Krakowie.**

734 6 10

Dla Aspirantów Jednorocznych!

Nowe, letnie kursa przygotowawcze do **Egzaminów kwalifikacyjnych** dla jednorocznej służby wojskowej

(INTELLIGENZPRÜFUNG)

rozpoczynają się w c. k. rządowo upraw. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emeryt. majora **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego** w Krakowie, dnia **1 lutego 1909.**

Zakład udziela także nauki prywatnej do wszystkich klas **szkół średnich i do matury,** nauki obcych języków, szermierki i t. d.

Pierwszorzędny Pensyonat

pod kierownictwem doświadczonych pedagogów, także dla **uczniów szkół publicznych** i dla **prywatystów.**

Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych. — Bliższych wyjaśnień udziela i prospekty wysyła

Dyrekcya Zakładu
926 3 5 ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“.

!! Bardzo ważne do czytania !!

Już otwarty wielki skład towarów bławatnych, jedwabnych i podszewek **przy ul. Mikołajskiej L. 1,** dawniej pod „Kościuszką“. Uprasza się przyjść i obejrzeć na wystawach towary i podane ceny. Zapewniam, iż kupujący będą **z zakupna** w moim nowym handlu bardzo zadowoleni, gdyż sprzedaję tylko dobre towary i po cenach bez konkurencyi, zupełnie stałych.

579 4 5 z poważaniem

Pinkus Feuer.

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** **Bez konkurencyi w tej jakości.**

Tylko 5 K.



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoir systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund 11 K, 3 zegarki K 31·— ze wskazówką sekundową 13 K 50 h. 3 zegarki 38 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 457 3 10

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1164 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z przeszło 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone

Najtańszy i najlepiej skutkujący — **Filipa Neusteina ocukrzone przeczyszczające pigułki** — środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem** w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 230 11 20

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 **halerzy;** zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających“.** Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem **„Św. Leopold“** i podpisem **„Filip Neustein, aptekarz“.** Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego).

Wachlarze

kolie, rękawiczki wieczorowe, pończochy, wstążki, pudry, mydła, perfumy i t. d. — poleca 237 5 0

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

Ceny niskie — towar doborowy.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 995 1 2

Zjednoczone

Centralne Biuro Spedycyjne

W. Bujański

Kraków, Hotel Drezdeński, Linia A-B,

po zupełnem **zreorganizowaniu przedsiębiorstwa** poleca swój **pierwszorzędny**

ZAKŁAD PRZEWOZU MEBLI

który uskutecznia wszelkie przewózki wozami patentowanemi dług. 6, 7, 8-mio metr. z gwarancyą za całość.

Szybka i tania ekspedycya pakunków podróżnych. — Przyjmuje się również zamówienia na bilety kolejowe okrężne i kombinowane. 914 2 3

Do sprzedania lub wydzierżawienia

duży kompleks budynków na Zwierzyńcu l. 133 przy drodze do Przegorzał (naprzeciwko zbiornika wodociągowego) nadający się świetnie na fabryki, internaty, zakład naukowy, dom przymusowej pracy, przedsiębiorstwo gospodarcze, zakład dorożkarski, automobilowy, pogrzebowy, domy robotnicze, mieszkania prywatne i t. p. cele. — Bliższych wiadomości udzieli p. W. M. zamieszkały pod l. 20 przy ul. Wielopole, parter, na prawo, między 3—4 godz. 987 1 10

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ, VÖCKLABRUCK, WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 5 0

KWIZDY Fluid

Znak wąż. 48 17 20

Fluid dla turystów.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom.

Przez turystów, kolarzy, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach.

Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.

Kwizdy Fluid prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem.

Masażystka egz.

wykonująca także zabiegi hydropatyczne, z praktyką w większych zakładach kąpielowych i w Wiedniu, poleca się i przyjmuje także na masaż w domu. Ceny niskie. Kraków, Sławkowska 21, I piętro, drzwi 10. 960 2 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 95 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepcsófalu,** Węgry. 758 12 29

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17,

otrzymała na skład główny i poleca:

Dr Adolf Chybiński

Stosunek muzyki polskiej do zachodniej w XV i XVI wieku.

Cena K 1·20 — z przesyłką 1·30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 971 2 5

Znakomita Herbata z wieżą

ZNAK OCHRONNY SCHUTZ-MARKE

wszędzie w kraju do nabycia **SZARSKI i SYN** w Krakowie.

Rok założenia 1853. 134 8 0

Łakocie

przedniego gatunku i w wielkim wyborze jak: bakalie warszawskie, figi, daktyle, czekoladę z migdałami, orzechami itd. poleca 254 6 0

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31,

Okok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki B. B.

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. II. poste restante Kraków.** 405 9 16

Pensyonat „Podole“

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone. Kuchnia wykwintna, łazienka, elektryczn. 791 5 5

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z **własnej pasieki 5 kg.** K 7·10. Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·50 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 504 12 20

Do wynajęcia

4 lub 6 pok., kuch., przedpok., łaźnia, nadające się i na biuro. Jagiellońska 5 (róg Szewskiej) od 1 kwietnia. 796 2 4

Bardzo tanio

zaraz do sprzedania schody, kuchnia, brama, portale. — Wiadomość u właściciela, ulica św. Tomasza 20. 797 3 4

Do wynajęcia zaraz

kilka wystaw sklepowych, nadających się na obrazy, rzeźby i t. p. róg Szewskiej i Jagiellońskiej. Wiadomość u właściciela domu, ul. św. Tomasza 20. 798 3 4

Piwnica

duża, przy ul. Mikołajskiej do wynajęcia zaraz. Bliższa wiadomość w handlu A. Hawełka, Kraków. 812 5 6

Pokój

ładny, słoneczny, na dwie osoby, zaraz do wynajęcia. Krupnicza 16, II p. Tamże obiady tanie i zdrowe. 902 6 8

100.000 K

w całości lub części ma do dyspozycyi dla wszelakiego rodzaju interesów hipotecznych **adw. Dr Brummer, Kraków,** Poselska 18. 283 9 10

Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego z 3000** ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.**

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1194.** Czechy. 144 28 50

L. 4096/09. 956
B.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie robót ziemnych i wyłamanie murów na gruntach pofortyfikacyjnych między ulicą Zwierzyniecką a ulicą Wolską i między przedłużeniem ulicy Długiej a Bastyonem Nr 3.

Wadyum wynosi 2500 kor.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową 1 K w opieczętowanej kopercie należy składać **do dnia 5-go lutego 1909** do 12 w południe w biurze dla gruntów pofortecznych w Magistracie, gdzie można przedtem przejrzeć dotyczące plany, warunki ogólne i szczegółowe budowy i otrzymać formularze kosztorysów.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Prezydent miasta:
Leo.

Magazyn mebli Szczepana Łojka
Kraków, ul. Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p Ceny konkurencyjne.

Przy chorobach płuc, kaszlu, nieżytach, krztuścu, influency

829 1 33

polecają lekarze, profesorowie z upodobaniem

SIROLINĘ „ROCHE“.

Sirolina poprawia apetyt i sprowadza przeto przybytek wagi ciała. Z powodu jej dobrego smaku dzieci zażywają Sirolinę chętnie.

Na polecenie lekarskie otrzymać można w aptekach za K 4·— flaszkę.

Żądać wyraźnie **Siroliny „Roche“** i nie przyjmować bezwarunkowo naśladownictw ani t. zw. przetworów zastępczych.

Odol

Hygiena zębów

776 4 7

Wszystkie gatunki Atramentów

Iskra

Pasta do obuwia

235 34 40

Ważne dla rodziców!

Dla towarzystwa mojego syna, ucznia IV klasy gimnazyum w Krakowie, przyjmę na mieszkanie rówieśnika inteligentnego, dobrze wychowanego. Troskliwa opieka zapewniona. — Warunki przystępne. — Wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska l. 13, I piętro. 803 5 5

Matka profesora

przyjmie **dwóch uczniów** szkół średnich na stancye. Opieka troskliwa i dozór w nauce. Adres w Administracyi „N. Reformy“ pod **982.**

982 3 3

PALARNIA KAWY

Parownia Krakowska — PALARNIA KAWY — M. JAWORNICKI — KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 11 0

Fortepian

krótki, krzyżowy, do sprzedania za 460 koron u T. Drozdowskiego. Floryańska 7, III piętro.

1005 2 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 24 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Panna

inteligentna, lat 25, znająca się dokładnie na gospodarstwie wiejskiem i domowem, jak również i na dokładnem szyciu i prasowaniu męskiej bielizny, poszukuje posady zaraz lub od 15 lutego, najchętniej na wieś. Podejmuje się również szycia wypraw. Zgłoszenia pod adresem: Józefa Pietras, Wieliczka. 909 3 3

Reumatyzm, gościec, newralgia i odmrożenia

sprawiają często nieznośne bole. Do szybkiego ich złagodzenia i uśmierzenia, do usunięcia nabrzmień i przywrócenia ruchomości stawów a usunięcia nieprzyjemnego swędzenia, jest zdumiewająco niezawodnym

CONTRHEUMAN

(nazwa dla mentolowego salicylizowanego wyciągu z kasztanów).

przy nacieraniach, mięsieniu lub okładach

Tubka 1 koronę.

Po otrzymaniu K 1·50 wysyła się 1 tubkę
„ „ 5·– „ 5 tubek
„ „ 9·– „ 10 „
opłatnie.

Wyrób i skład główny

w aptece B. FRAGNERA

c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**

Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.

SKŁADY W APTEKACH.

209 8 12

Do końca karnawału

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

zniżył o 25% ceny kompotów, marmolad, galaretek i soków. 885 4 4

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

858 9 0

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 892 2 3

Mękę kaszlu kurczowego

złagodzić, silność i ilość strasznych napadów zmniejszyć można podług sprawozdań lekarskich szybko i łatwo środkiem

Thymomel Scillae.

Zapytać się swego lekarza.

Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.

Wyrób i główny skład

W APTECE B. FRAGNERA

c. k. nadw. dostawcy, **Praga-III., Nr 203.**

Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

211 13 24

Do wynajęcia

od 1 lutego **lokal** na składy lub cichą pracownię, ul. Długa l. 59. 873 5 5

Rzeźbiarze

stolarz i tokarz znajdą stałe zajęcie. Zgłoszenia listowne: **Jan Goliński, Mszana Dolna.** 978 3 3

Młoda Niemka

udziela lekcyj pod przystępnemi warunkami. Adres: Werner, Bosacka 11, II p. 984 2 3

Buchalterka-korespondentka

potrzebna. Zgłoszenia **L. B.** posto restante **Kraków.** 992 2 3

Najlepsze i najtańsze

harmonijki

o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane —

poleca fabryka instrumentów

O. Lederhofer, Praga,

336 **ul. Jerusalemska 13.** 12 26

Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania

Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów.

1020 1 3

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37 A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY

z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, najmodniejsze zapachy.
Wody do włosów.
Wody, Pasty i Proszki do zębów.
Glycerynę płynną i w tubkach zgęszczoną przeciw pękaniu skóry.
Pudry angielskie, francuskie i krajowe.
Puder tłusty „Mimoza“.
Puder brylantowy na włosy.
Puszki łabędzie do pudru.

Grzebienie | Szczotki | Lustra

Proszek perłowy toalet. DOSTALA. Środki do czyszczenia plam.

Schampoo - Tarool, środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania twarzy.

Środki wawelinowe do konserwowania zębów Bartmańskiego.

Podeszwy wkładkowe | Kalosze rosyjskie | Gumki pod obcasy.

Rurki do włosów. Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże. Pędzle i mydelniczki do golenia. Kompletne aparaty do golenia „Gillet“. Paski do ostrzenia brzytew.

Gąbki toaletowe. — Wanny i miednice gumowe składane. Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

PERFUMY.

francuskie na wagę.

Mydła toaletowe pierwszorzędnych firm. Mydła przetłuszczone. Najlepsze mydła kwiatowe karton 6 sztuk **K 1·00.** Najlepsze Malinowskiego Mydła toaletowe za 1 kg. K 2·00. Kosmetyki, Brylantyny i olejki na włosy i wąsy. Saszetki do bielizny w różnych zapachach. Farby na włosy.

Środki do kadzenia. Soit americain i Lewender. Woń szpilkowych lasów. — Trociczki itp.

Aparaty i Preparaty do upiększania twarzy, rąk i palców, jakoteż środki hygieniczno-kosmetyczne do pielęgnowania włosów polecone przez Lecznicę kosmetyczną Dra L. Lustera. 411

NARTY (Ski) Laski do Nart. SANKI (Rodle) sportowe.

Cenniki darmo i opłatnie.

Zarząd

Publicznej Hali Licytacyjnej

Rynek 16

zawiadamia, że licytacye złożonych przedmiotów odbywać się będą stale w **poniedziałki** każdego tygodnia.

W poniedziałek dnia 1-go lutego sprzedane będą: suknie balowe, płaszcze wieczorowe, biżuterye, porcelana stołowa, szkło, futra, łyżwy, rogi łosie, obrazy i wiele mebli. 1003 2 2

Początek licytacyi rano o godzinie 10-tej, po południu o 3-ej. W inne dnie tygodnia sprzedaż z wolnej ręki i przyjmowanie przedmiotów zgłoszonych.

Adres Tel. Hawełka, Kraków. Nr Telefon: 330.

NA KARNAWAŁ!

poleca

A. Hawełka

ces. i król. dostawca dworów w Krakowie

Kawior niesolony, **Ryby morskie,** Homary, Langusty, Krewetki, **Ostrygi ostendzkie,** Sigi, Łososie, **Szczupaki,** Karpie, Liny.

Majonezy i galarety

z wszelkich ryb, Zwierzyna i ptactwo dzikie, **Kapłony i Pulardy** styryjskie, Pasztet z dziczyzny, **Pasztet rybny, Jabłka i Gruszki** tyrolskie, „Calville francuskie“, **Winogrona** świeże, Miód, **Bakalie, Owoce kandyzowane** francuskie (Fruits assortis glaces), Stara Żytniówka, Smaczne **wina węgierskie.** 761 4 7

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 096

za rok 1908,

liczącego z dniem 31-go grudnia 1908 roku 1005 członków.

Stan bierny — Z rachunku:		Stan czynny — Z rachunku:	
44.171 K 52 h	Udziałów	Pożyczek	439.565 K — h
485.825 K 09 h	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwent.	400 K — h
9.007 K 20 h	Odsetek naprzód pobr.	Lokacyi (F. H. K.)	122.122 K 62 h
45.140 K 97 h	Funduszu rezerwow.	Nieruchomości	24.000 K — h
1.627 K 07 h	„ możl. strat	Kasy	5.511 K 52 h
512 K 11 h	„ utrzym. domu		
5.315 K 17 h	Strat i zysków.		
591.599 K 13 h	Razem		591.599 K 13 h

M. Köhler. Setmajerowa. Sznajder.

Nieodwołalnie dnia 3 kwietnia 1909 ciągnienie.

Loterya na dochód ogrzewalń

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5.000, 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej.

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń, I., Spiegelgasse 15. 533 1 8

Towarzystwo Bankowe

w Podgórzu, ulica Krakowska 5,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe **733.850 koron,** stan udziałów **114.500 koron,** portfel wekslowy **1,176.000 kor.**

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 228 4 12

Jest rzeczą bardzo niebezpieczną

pozostawić niepokrytem choćby najmniejsze zranienie, gdyż może powstać wielka rana. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h., pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.

214 4 20

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego

Banku Hipotecznego w Krakowie

Oddział Kasy Zaliczkowej

wchód od ul. Brackiej l. 1,

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp,

zaliczek za skryptem dłużnym

na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również

zaliczek na zastaw kosztowności

(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 93 5 0

„SFINKS“

MIESIĘCZNIK LITERACKO-ARTYSTYCZNY I NAUKOWY

pod redakcyą **Władysława Bukowińskiego.** 3911 4 0

„**SFINKS**“ wychodzi w Warszawie od stycznia r. 1908 przy najbliższym współudziale Edwarda Abramowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Ignacego Matuszewskiego i Stefana Żeromskiego, oraz artysty-malarza Jana Rembowskiego, i przy współpracownictwie najwybitniejszych polskich sił pisarskich.

„**SFINKS**“ daje swym czytelnikom około 10 arkuszy (160 str.) druku miesięcznie, 120 arkuszy rocznie, wyborowej treści literackiej, artystycznej i naukowej.

„**SFINKS**“ drukuje powieści, nowele, poematy, dramaty i drobniejsze utwory poetyckie; artykuły wstępne, studya, szkice i rozprawy literackie, artystyczne i naukowe; nadto obfity dział przeglądów i sprawozdań z literatury, sztuki i prasy polskiej i obcej, oraz felieton „Na fali“, poświęcony sprawom bieżącym.

„**SFINKS**“ zamieszcza również w każdym zeszycie potrety pisarzy, artystów i myślicieli, reprodukcye artystyczne godnych uwagi dzieł sztuki, oraz liczne, rysunki, ozdoby i winiety wybitnych malarzy i rysowników.

„**SFINKS**“ od stycznia r. 1909 wychodzi w dwóch wydaniach: **tańszym** na papierze zwyczajnym i **droższym** na wykwintnym welinie.

Prenumerata „**SFINKSA**“ na papierze zwyczajnym wynosi **w Warszawie:** rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; **w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 kop. 50, kwartalnie rb. 2 kop. 50. Zagranicą: rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kartalnie rb. 2 kop. 50.

Wydanie **SFINKSA** na papierze welinowym (nakład zastosowany ściśle do ilości zamówień) wynosi w Warszawie: rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5; w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6.

Prenumerata „**SFINKSA**“ w Krakowie u Gebethnera i Ski i we Lwowie u H. Altenberga wynosi rocznie 22 korony, półrocznie 11 k., kwartalnie 6 k. Egzemplarze na welinie: rocznie 30 koron, półrocznie 15 k.

Komplety „**SFINKSA**“ od marca do końca roku bieżącego (10 zeszytów, stanowiących całość) rb. 5 kop. 50 w Warszawie, rb. 6 z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie, rb. 7 50 kop. zagranicą.

Ogłoszenie w „**SFINKSIE**“ kosztują: cała strona rb. 10, ½ strony rb. 5, ¼ strony rb. 3. Ogłoszenia przed tekstem 50% droższe.

Redakcya i Administracya „**SFINKSA**“ mieści się w Warszawie przy ul. **Hortensya Nr 4,** telefon 11.099.

Prenumeratorzy „SFINKSA“, nadsyłający przedpłatę na rok cały z góry, korzystają z premiów literackich i artystycznych, które wyszczególniamy w prospekcie.

Austryacki Lloyd - Tryest.

„THALIA“

— podróże po morzu dla przyjemności. —

Podróż do Dalmacyi

z Tryestu od 15 do 23 lutego. Ceny począwszy od 200 K.

Do Palestyny i Egiptu

z Tryestu od 2 do 27 marca. Ceny począwszy od 650 K.

Wielkanoc na morzu

(Połudn. Włochy, Grecya, Dalmacya) z Tryestu od 1 do 16 kwietnia. Ceny począwszy od 450 K.

Wszystkie ceny rozumie się za jazdę morzem i utrzymanie bez napoi.

Prospekty, wyjaśnienia i zgłoszenia w **Austr. Lloydzie, Tryest.** — W Krakowie u Karola Gottlieba, Rynek 17; **W. Bujańskiego Nast., Maks. Haubenstocka,** Rynek, tudzież w Generalnej Agencyi Austr. Lloydu, Wiedeń, I., Karntnerring 6, oraz w każdem biurze podróży. 605 4 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.